Nr. 66 Środa, 8 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz millimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

NARÓD URODZONYCH NIEWOLNIKÓW.

Rezultaty wyborów niemieckich są już znane: Hitler wraz z Hugenbergiem mają większość. Przewaga ich jest zapewniona. Fakt ten nie dokonał się jednego dnia. Dokonywał się stopniowo. To nie jest zwycięstwo b. malarza pokojowego, demagoga o cynicznem obliczu i jeszcze cyniczniejszej etyce politycznej. To jest nieubłagany wynik nastawienia, przeważającego w psychice niemieckiej, nastawienia, dla którego istnieje jedno określenie: instynkt stadowy.

Ogromna szkoda, że wyborów z dnia 5 bm. nie dożył Fryderyk Nietzsche... Jego mniemanie, iż Niemcy to jest jakowyś „Herrenvolk" zostało przekreślone absolutnie. Świetny jest ów „naród panów" czekający tylko, rychło li pojawi się nowa obroża, pod którą by mógł schylić korne i posłuszne głowy. Tak się ten naród organizował zawsze, tak się bił, taki też został, po przegranej z kretesem wojnie. Republika... Konstytucja wejmarska — to czcze słowa. Nie były one nigdy wykładnikiem psychiki niemieckiej. Prusaków w szczególności. Prusaków prowadzić w Jutro może tylko Kaiser albo Spartakus albo Hitlerowcy. Ale nigdy rząd, wyłoniony z woli powszechnej i z „układu sił". Bowiem nad wszelkim „układem sił" górować będzie zawsze w posępnych Prusach potrzeba i naturalny instynkt... zależności. Jakikolwiek władca, byle władca, byle tyran czarno-czerwono-biały, pieczętujący się swastyką, lub też brutalnie czerwony. Ale tyran. Prócz takiego tyrana istnieć może naturalnie „parlament", niewinna personifikacja doktrynerstwa. Szyld, dekoracja, nic nie mająca wspólnego z prawdą rzeczywistą.

Ale szyldu tego, tej dekoracji nikt w Niemczech w samej rzeczy nie kochał i nie kocha. Nikt dla niego też ginąć nie będzie. Ci chyba, dla których jest przejściem tylko do takiego lub innego teroru... Dlaczego się zwąchali z bolszewikami? Czy jedynie dlatego, że siły armji moskiewskiej są im potrzebne do rewanżu?... Nic podobnego. To było, to jest pokrewieństwo duchowe... Chamstwo... Umiłowanie w gruncie rzeczy niewoli. W duszy pruskiej i w duszy rosyjskiej istnieje ono w równym stopniu. Rosja gnębiła zawsze podległe jej ludy przedewszystkiem rękoma swoich niemców. Dybicz, Berg, Kotzebue... tych nazwisk jest bez liku. Korpus żandarmów składał się w swej większości z bałtów, to znaczy z tych samych wschodnio-pruskich junkrów, zamieszkałych tylko nieco bardziej na wschód. Niemcy byli i pozostali specjalistami od likwidowania wszelkiej t. zw. swobody. Ta ostatnia stanowiła niekiedy temat wykładów heidelberskich i tübingeńskich profesorów, ale słuchacze ich zostawali poprostu landrathami. Wielkich i pięknych haseł nikt nigdy nie brał z pośród Niemców na serjo. Chyba oszalałe na chwilę tłumy, co w dni marcowe 1848 roku szturmowały wrota Moabitu i wynosiły na swych karkach więźniów politycznych. Ale i wałach juczny zbuntuje się czasami.

Od wojny wałach pruski przybiera różne pozy, ale istota jego pozostaje bez zmiany. Imaginować sobie, że to jest rumak ognisty — byłoby szczytem naiwności. Rumak ten umie rżeć i kopać, lecz ideał n jego pozostanie jak ongi jeździec silny z pejczem i z ostrogą. Bez tych podniet naród niemiecki nie potrafiłby się czuć szczęśliwy. Cóż z tego, że wymyślił — przy pomocy żydów zresztą — socjalizm, cóż z tego, że czerpiąc niezłe dochody z „Vorwärts" zaszczepił go w tylu innych narodach. Socjalizm, to przecie także tęsknota do bata, i do przymusu, tylko, że przymus ten ma wykonywać motłoch. Przez swoich trybunów, czyli oszustów politycznych, rzecz prosta. Coś podobnego jest również z komunizmem. Dyktatura proletarjatu, to także tylko dyktatura... I dlatego prócz Moskwy tak jest popularna w Niemczech. Ale najbardziej popularny jest w nich, jak dowiodły raz jeszcze wybory do Reichstagu — Hitler.

Heil Hitler! — ryczą bezmyślne, obce pierwiastkom ludzkim tłumy. Ci, co w Polsce poniewierają pismem i słowem t. zw. „kulturę zachodnią", niech się cieszą. Niemcy wyrzekły jej się w zupełności. Cóż bo mają wspólnego stada, oczekujące byle jakiego pastucha, z kulturą zachodnią. Rewolucja, konstytucja dała im wolność, z którą nie wiedziały co zrobić. My, Polacy, w swojej większości czynimy z wolności prawo państwowego szkodnictwa i potem walczymy o to prawo. Niemców wolność poprostu niesłychanie utrudza. Jest to tak, jakby kto chłopu po kiełbasie pić kazał szlachetnego szampana albo „lacrima Christi"... Wolność, wurstle, rzepa czarna, berliner weissbier i hoffbräu... te rzeczy się nie rymują. A gdy jeszcze w dodatku tłumów nie stać ani na czarną rzepę, ani na wurstle, ani na „berlinerweissbier"!.. Cóż po wolności, gdy niema co jeść... Ten motyw poczyna się odzywać wszędzie, ale w Niemczech opanował odrazu umysły. Niema co jeść, brak pracy — więc trzeba pana. Tęsknota za nim rosła i rośnie. Tamten z Dorn — skompromitował się, musi być inny, jaki — mniejsza. Jeśli nic nie da, niechże przynajmniej przyobieca...

Zaś bezczelny szuler polityczny obietnic ma zawsze pełną gębę. Taki typ posiadał więc największe szanse. Tłum głupi mu uwierzył, stare wytrawne wygi z ciężkiego przemysłu i latyfundjów poznały się na jego możliwościach i wsparły go. Tak doszedł do władzy najdziwniejszy z kabotynów demagogji politycznej, jakich zna historja. Kroczył po linji najmniejszego oporu. Sprzymierzeńcami jego była przegrana wojna i nędza. Ale największy sojusznik fabrykanta brunatnych koszul, to sam duch pruski, duch urodzonego niewolnictwa. Na rozkaz niewolnik niemiecki stać się może na chwilę bohaterem... ale tylko na rozkaz. W tej chwili staje się on ku zdumieniu całego świata grabarzem własnych elementarnych choćby swobód... Czy w Berlinie „są jeszcze sędziowie" jak za czasów tyrana-Fryderyka — któż wie. Wątpliwe... to natomiast jest pewne, że w Poczdamie zamiast historycznego młyna największą osobliwością stanie się dziwny parlament, składający się w swej przeważającej ilości z niewolników politycznego historjana i jego bezecnych protektorów: kapitalistów i gardzących współczesnością — pruskich szlachciców.

Wywrotowe czynniki gdańskie planują zamach na Westerplatte.

Warszawa, 6 marca. (PAT) Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informacje, że elementy wywrotowe gdańskie zamierzają zorganizować zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się polskie składy amunicji i materjału wojennego pod ochroną nielicznego oddziału wojska polskiego. W związku z tem dnia 6 marca br. zarządzone zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku zawiadomił o tem zarządzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

* * *

Warszawa, 6 marca. (Sz) Decyzją z dnia 14 marca 1924 r. Rada Ligi Narodów oddała do wyłącznego użytku polskiego półwysep i basen morski Westerplatte, które miały służyć do wyładowywania i składania amunicji oraz sprzętu wojennego polskiego. Dla zabezpieczenia tych składów i ochrony materjałów wybuchowych, które w składach mogą znajdować się, Rada Ligi na prośbę Rządu polskiego zdecydowała, że na Westerplatte może przebywać oddział wartowniczy wojska polskiego. Skarga Senatu W. M. Gdańska z tego tytułu została decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 9 grudnia 1925 r. oddalona.

Rząd polski ustalił, że siła tego oddziału wynosić będzie 88 żołnierzy. Jednocześnie Rząd polski złożył zastrzeżenie, że w razie potrzeby Polska rezerwuje sobie prawo zwiększenia oddziału wartowniczego. Oddział wartowniczy przebywa na odrutowanej i odgrodzonej przestrzeni, zdala od miasta Gdańska. Wojskowi polscy w mundurach nie wychodzą poza obręb terenu, oddanego do dyspozycji polskich władz.

W ostatnich czasach Rząd polski otrzymał alarmujące informacje o zamierzonym zamachu na Westerplatte ze strony elementów antykonstytucyjnych i wywrotowych gdańskich. Należy przytem podkreślić, że w ostatnich czasach bezpieczeństwo w porcie Wolnego Miasta uległo znacznemu pogorszeniu. Przyczyną tego jest niewątpliwie podniecenie umysłów w związku z krwawemi wypadkami w Niemczech. Socjalistyczny dziennik „Volksstimme" zwraca uwagę na napływ do Gdańska elementów podejrzanych z poza obrębu Woln. Miasta. Nieznani osobnicy urządzają napady na przechodniów. Ostatnio wypadek taki miał miejsce w stosunku do funkcjonarjusza Komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej. Zmiany personalne w policji, o których donosiła prasa gdańska, oraz samowolne oddalenie przez Senat W. M. oddziału policji portowej z pod kompetencji Rady Portu, — wszystkie te momenty nie zwiększają zaufania do stanu bezpieczeństwa w Wolnem Mieście i porcie gdańskim.

Europejskie banki śpieszą z pomocą Stanom Zjednoczonym.

Nowy Jork, 6 marca. (PAT) Wedle doniesień dzienników banki emisyjne Francji, Holandji, Belgji i Szwajcarji wyraziły gotowość udzielenia Federal Reserve Bankowi kredytu w wysokości równej zyskom w złocie zrealizowanym przez nie kosztem Stanów Zjednoczonych, tak, aby nie zaszła potrzeba naruszenia zapasu złota w Federal Reserve Bank przy wycofywaniu wkładów zagranicznych i ucieczce kapitałów. Dzienniki dodają, że Bank angielski miał również zaofiarować swą pomoc, mając specjalnie na względzie demoralizujące dla handlu światowego skutki ewentualnego przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej akcji deprecjacji waluty. Bank angielski odmawia potwierdzenia tej pogłoski, ale jej także nie zaprzecza.

* * *

Londyn, 6 marca. (PAT) Komitet bankierów w Londynie zebrał się dzisiaj o godzinie 10-tej na krótką naradę przed otwarciem giełdy i postanowił przywrócić wszystkie transakcje w obcych walutach za wyjątkiem dolara. Transakcje w dolarach zostały zawieszone na giełdzie londyńskiej aż do odwołania.

P. AMBASADOR PATEK NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie p. Stanisława Patka przed jego wyjazdem powrotnym na placówkę do Waszyngtonu.

KOMENDANT ŁOTEWSKIEGO P. W. PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) Dnia 18 bm. przyjeżdża do Polski celem złożenia wizyty komendantowi Związku Strzeleckiego pułk. Rusinowi, komendant naczelny łotewskiej organizacji Przysposobienia Wojskowego, pułk. Prauls. Gość łotewski zatrzyma się w Warszawie dwa dni, poczem uda się do Lwowa, gdzie zwiedzi miasto i złoży wizytę Oddziałowi Związku Strzeleckiego.

NIEUWZGLĘDNIONE PROTESTY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) Dnia 6 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzył 2 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 57 (Łuck, Równe) Sąd Najwyższy postanowił oba protesty pozostawić bez uwzględnienia.

Ponowne zawieszenie wykładów w poznańskiej W. S. H.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. (Sz) Donoszą z Poznania, że dziś przed południem do zło w W. S. H. (Wyższej Szkole Handlowej) do ostrego starcia bojówki między członkami Legionu Młodych i bojówką O. W. P.

Zawieszone w W. S. H. do dnia dzisiejszego wykłady miały się dziś rozpocząć. Od rana bojówki O. W. P. zatarasowały wejście do gmachu szkoły, wejście do gmachu szkoły, starając się niedopuścić studentów na wykłady. Około godziny 10 przybyła grupa studentów członków Legionu Młodych, z którą studenci z O. W. P. sprowokowali starcie, zatrzymując ją przy wejściu. Doszło do ostrej bójki, w której rezultacie studenci z Legionu Młodych usunęli studentów z O. W. P. z gmachu uczelni. Jeden ze studentów z O. W. P., walczący kastetem, został dotkliwie poturbowany.

Po pewnym czasie do gmachu W. S. H. przybyła silna bojówka O. W. P. z Uniwersytetu. Powstało starcie się bojówki, zakończone ponownem zawieszeniem wykładów na uczelni. W czasie zajścia jeden ze studnetów został ranny ciężką sztabą żelazną w głowę. Po zawieszeniu wykładów komendant obwodu akademickiego Legionu Młodych interwenjował u rektora W. S. H. w kierunku rozpoczęcia normalnej pracy.

DELEGACJA STUDENTÓW U REKTORA UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO.

Kraków, 6 marca. (PAT) W dniu dzisiejszym rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kutrzeba wezwał delegatów młodzieży akademickiej i zwrócił się do nich z apelem, aby młodzież zechciała zachować zupełny spokój a tem samem umożliwiła władzom akademickim wznowienie wykładów.

W międzyczasie przed gmachem Uniwersytetu zgromadziło się około 400 akademików oczekujących na powrót delegacji. Po skończonej konferencji u rektora delegaci zawiadomili zebranych o przebiegu rozmowy, poczem młodzież akademicka rozeszła się spokojnie.

Nadzwyczajne zarządzenia rządu U. S. A.

zakazujące wywozu i tezauryzacji złota i srebra.

Londyn, 6 marca. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą: prezydent Roosevelt ogłosił następujące decyzje rządu amerykańskiego, które weszły w życie w Ameryce dziś o godzinie 1-szej nad ranem czyli po godzinie 7-mej wedle czasu środkowo-europejskiego:

1. wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony, 2. rząd obejmuje całkowitą kontrolę nad wszystkiemi operacjami w złocie wewnątrz kraju, 3. dokonywanie wypłat lub rezerwowanie złota dla obcych krajów nie jest dopuszczalne, 4. przechowywanie złota przez ludność zostaje zakazana.

Certyfikaty clearingheusów otrzymają moc prawną waluty obiegowej. Moratorjum bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

* * *

Zarządzenie, wprowadzające zakaz wywozu złota i srebra daje rządowi federalnemu absolutną kontrolę nad rezerwami. Moratorjum trwać ma do czwartku włącznie.

Zarządzenia te upoważniają Establisment of National Regulations do emisji certyfikatów izby rozrachunkowej opartych na wkładach bankowych. Certyfikaty te, jak wiadomo, zastąpią tymczasowo walutę obiegową. Tezauryzowanie wszelkiego rodzaju waluty jest zakazane. Jak słychać, prezydent Roosevelt zamierza domagać się w czwartek od Kongresu udzielenia mu pełnomocnictw w ramach konstytucji.

Sekretarz skarbu oświadczył dobitnie, że Stany Zjednoczone nie odstąpiły od parytetu złota i że tego rodzaju interpretacja ostatnich zarządzeń byłaby poważnym błędem. Minister podał, że istnieje obecnie stan waluty kontrolowanej i uczynił aluzję do Szwajcarji, która posiada parytet złota, lecz wprowadziła zakaz wywozu złota.

Głównym celem jest ochrona depozytów bankowych i ujawnienie olbrzymich sum w złocie i walucie obiegowej, które to sumy, jak przypuszczają, są przez ludność tezauryzowane. Zakaz wywozu kruszców dotyczy zarówno złota, jak srebra. Zabronione jest także rezerwowanie złota, przez obce kraje, czyli, używając terminu amerykańskiego, t. zw earmarking.

Moratrojum bankowe obowiązuje obecnie we wszystkich 48 stanach bez wyjątku, albowiem również ostatni stan, który dotąd nie zaprowadził moratorjum, tj. południowa Karolina wprowadził moratorjum na cały tydzień. Z Havany donoszą, że moratorjum zaprowadzone również zostało na wyspie Kubie.

Wyczekujące stanowisko Banku Polskiego.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ DOLARA NIE NOTOWANO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) W związku z wiadomością o specjalnych zarządzeniach, przedsięwziętych w Stanach Zjednoczonych A. P., a zwłaszcza w związku z wiadomością o moratorjum bankowem, sytuacja dolara na rynkach międzybankowych kształtowała się dziś niewyraźnie. Giełdy zachodnio-europejskie tranzakcyj dolarami nie dokonywały. W Polsce tranzakcje wszystkiemi dewizami zagranicznemi odbywały się dziś normalnie, z wyjątkiem tranzakcyj dolarami.

Giełda warszawska nie notowała dzisiaj dolara. Bank Polski i wszystkie inne banki warszawskie wstrzymały się od kupna zarówno banknotów dolarowych, jak i przekazów na Nowy Jork. Ten stan rzeczy trwać będzie aż do czasu otwarcia giełdy nowojorskiej.

W polskich kołach finansowych panuje przekonanie, że zarządzenia, przedsięwzięte w Stanach Zjednoczonych A. P., spowodują obniżenie kursu dolara przynajmniej na pewien czas. Z drugiej jednak strony należy przypuszczać, że aktywność bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych przyczyni się do przywrócenia dolarowi jego poprzedniej wartości.

Krajowy rynek finansowy przyjął dzisiejsze wiadomości z Ameryki z zupełnym spokojem. Dało się zauważyć powstrzymanie się od tranzakcyj dolarami nawet w obrotach prywatnych.

W bankach panował zupełny spokój. Polskie pożyczki dolarowe: stabilizacyjna i Dillonowska wykazywały dziś w Warszawie minimalną zniżkę kursów. Akcje Banku Polskiego miały tendencję mocną i zwyżkową. Jak wiadomo, Bank Polski od dłuższego czasu posiada niewielkie zapasy dolarów, gdyż w związku ze zmianą statutu przeprowadził systematyczną zamianę dewiz na złoto.

Należy podkreślić, że w zapasie walut zagranicznych, znajdującym się w Banku Polskim, zaliczonych do pokrycia, przeważna część przypada nie na dolary, lecz na franki francuskie. Bank Polski w sytuacji, jaka się wytworzyła, zajął stanowisko wyczekujące.

—o—

Stanowisko rektorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) W związku z zapowiedzianą przez część prasy niedzielnej mającą rekomo nastąpić rezygnacją rektorów wszystkich wyższych uczelni, dowiaduje się Agencja „Iskra“, że informacje te nie znajdują potwierdzenia.

Wiadomość, zamieszczona przez prasę miała wszelkie cechy manewru agitacyjnego wobec młodzieży, nawoływanej przez OWP. do demonstracyj w ubiegłą niedzielę. Wiadomość o rzekomej rezygnacji rektorów—donosi Iskra — komentują również jako próbę pewnego rodzaju wywarcia nacisku na rektorów w kierunku zapowiedzianym przez opozycję.

* * *

Warszawa, 6 marca. (Sz). Dzisiejszy „Kurjer Warszawski“ popołudniowy donosi: „Na dzisiejszem posiedzeniu senatu akademickiego Uniwersytetu warszawskiego, rektor prof. dr. Józef Ujejski złożył na ręce senatu swą dymisję z urzędu rektora. Na najbliższem posiedzeniu senat zdecyduje, czy dymisja rektora będzie przyjęta. Posiedzenie to ma odbyć się we środę“. Wiadomości tej nie udało się nam sprawdzić u źródeł miarodajnych.

* * *

Na str. 7-ej podajemy oświadczenie rektorów wyższych uczelni lwowskich zaprzeczające pogłoskom o zamiarze złożenia przez nich piastowanych godności.

Częściowy strajk w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (G) Z Łodzi donoszą: Proklamowany na dziś przez związki zawodowe strajk w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego objął w godzinach rannych nie wszystkie fabryki.

W Widzewskiej Manufakturze strajk został przeprowadzony całkowicie. W zakładach Scheiblera i Grohmana nieczynna jest nowa tkalnia, gdzie do pracy nie stawiło się 800 robotników. Inne oddziały zakładów Scheiblera i Grohmana pracują normalnie. W mieście panuje spokój.

Warszawa, 6 marca. (G) Minister Opieki Społecznej wezwało na środę, 8 bm. przedstawicieli organizacyj przemysłowców w Łodzi celem definitywnego ustalenia sprawy zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, przyczem Rząd stoi na stanowisku konieczności zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i będzie w tym kierunku oddziaływał na środowej konferencji.

—o—

ILE ZŁOTA MAJĄ STANY ZJEDN.

N. Jork, 6 marca. (PAT) Wedle miarodajnych źródeł Stany Zjednoczone posiadają jeszcze zgórą trzecią część całego światowego zapasu złota.

Jak w Gdańsku przyjmują turystów polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) Z Gdańska donoszą: Kilka dni temu przybyła do Gdańska z Gdyni wycieczka Polaków, która m. in. udała się na zwiedzanie kościoła Marjackiego. Uczestnicy kupili karty wejścia i zapłacili przewodnikowi, bez którego nie wolno zwiedzać kościoła. Ponieważ większość turystów nie znała języka niemieckiego, jeden z nich tłumaczył wyjaśnienia przewodnika na język polski. Spotkało się to z kategorycznym sprzeciwem przewodnika, który zajął agresywne stanowisko wobec turystów polskich. Wobec tego zrzekli się oni jego usług, wiedząc, że nawet interwencja policji gdańskiej nic nie pomoże i opuścili kościół. Fakt ten jest jednym z wielu ilustrujących stosunek Niemców gdańskich do turystów polskich.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 marca. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 7 bm. Nocą lekki mróz zwłaszcza na Wileńszczyźnie i Polesiu, we dnie odwilż. Słabe wiatry północno-zachodnie przechodzące w miejscowe lub cisza.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 6 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 728'00 temperatura +4'0, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 728'80, temperatura +6'9, o godzinie 9 wiecór ciśnienie barometryczne 729'90, temperatura +4'3.

—o—

Jak oceniają w Berlinie i zagranicą wyniki wyborów niemieckich.

Berlin, 6 marca. (PAT) Niezwłocznie po ogłoszeniu wyniku wyborów minister Goering złożył następujące oświadczenie:

Największa i decydująca walka została rozegrana. Front narodowy odniósł zwycięstwo na całej linji. Czuję się szczęśliwy, że naród niemiecki tak olbrzymią większością opowiedział się za gabinetem Hitlera, powołanym przez prezydenta Hindenburga. Po raz pierwszy od czasów Bismarka udało się złamać stanowisko centrum, jako stronnictwa, odgrywającego rolę języczka u wagi. Wobec olbrzymiej przewagi, jaką front narodowy zdobył w Niemczech południowych, rządy tych krajów utraciły prawo pozostawania nadal na swych stanowiskach, powołując się na wolę ludu, w tych krajach bowiem naród opowiedział się za Hitlerem.

„HITLEROWCY — BLOKIEM, PODTRZYMUJĄCYM PRAWIE SAMODZIELNIE GABINET WIĘKSZOŚCI".

Główna kwatera partji narodowo-socjalistycznej ogłasza komunikat, w którym podkreślając doniosłość odniesionego przez Hitlera zwycięstwa, oświadcza: Na listę narodowo socjalistyczną padło 17 milj. głosów. Tem samem potwierdza się teza rządu narodowego odrodzenia, że narodowi socjaliści są nie tylko filarem, lecz blokiem, podtrzymującym prawie samodzielnie gabinet większości. Uznania tego faktu domaga się stronnictwo narodowo socjalistyczne od tych, którzy stoją przy sztandarach młodych Niemiec. Przebudzenie jest dziełem ruchu wyzwoleńczego, propagowanego tylko przez Hitlera. Nie wolno nikomu przejść do porządku nad votum zaufania, wyrażonem hitlerowcom przez znakomitą większość narodu.

Co pisze prasa francuska.

Paryż, 6 marca. (PAT) Cała prasa francuska omawia wczorajsze wybory w Niemczech. Można obecnie przypuszczać — pisze Pertinax w „Echo de Paris" — że narodowi socjaliści będą się obecnie rozwijali na wzór włoski, Hitler jednak szczęśliwszy jest od Mussoliniego, gdyż obejmuje władzę w Niemczech, gdzie panuje zdecydowana nie. Pertinax zastanawia się, czy grupy opozycyjne, tj. komuniści i socjaldemokraci oraz centrum wykażą jeszcze tyle siły, by móc przeciwstawić się dyktaturze — i dochodzi do wniosku, że jak doświadczenie wskazuje, w Niemczech głosowanie przeciwko rządowi miało charakter bierności. Natomiast walka będzie kontynuowana na ulicy i to może do chwili powrotu Hohenzollernów. Pertinax przestrzega, że wobec tego niepowstrzymanego wzrostu elementów przemocy, chwila nie jest odpowiednia do redukcji zbrojeń.

Według „Figaro" obecnie rozpoczyna się prawdziwe władanie Hitlera. Przemoc panuje już nad wszystkiem i zapewne nie ograniczy się do przemocy wewnątrz Niemiec.

Według „L'Oeuvre", pominio niesłychanego terroru Hitler nie uzyskał rezultatów takich, na jakie liczył. Nie zdołał zgiąć wszystkich karków w Niemczech. Pomimo ciężkich strat i socjaldemokracja i centrum pozostaną wielką siłą polityczną w Rzeszy.

Paul Ferret stwierdza w „Le Populaire", że przemówienia i terror Hitlera mogą być oklaskiwane przez pewien czas, lecz co potem?

Pfeifer zastanawia się w „La Republique", czy Hitler spotka na swej drodze jakikolwiek opór. Komuniści są zdaje się bezsilni. W Niemczech istnieje obecnie tylko czynnik siły: narodowi socjaliści, Stahlhelm i Reichswehra. Trudno przewidzieć w tej chwili dalszy rozwój wypadków.

„Homme Libre" stwierdza, że wyniki wyborów w Niemczech powinny skłonić Francję do ostrożności, która nigdy jeszcze nie była tak konieczna.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 6 marca. (PAT) Wyniki wyborów wywarły w Berlinie niezwykle silne wrażenie, co znalazło swój wyraz w nadzwyczajnych wydaniach pism stołecznych.

Hitlerowski „Voelkischer Beobachter" opatruje swój komentarz tytułem: Pod wodzą Hitlera do Trzeciej Rzeszy. Dzień wyborów jasno wykazał nam — pisze dziennik — a także całej zagranicy, że naród niemiecki zerwał z całym systemem listopadowym, oddając swój los w ręce Hitlera, jako decydującego sternika Rzeszy.

W artykule wstępnym pióra naczelnego redaktora Alfreda Rosenberga, podkreślono doniosłe znaczenie zwycięstwa hitlerowców w Bawarji. Front marksistowski w części tylko został podważony i w tym kierunku otwiera się przed narodowymi socjalistami wielkie zadanie przyciągnięcia mas robotniczych na swoją stronę. Autor artykułu z ubolewaniem wskazuje na to, że front czarno - biało - czerwony od listopada ub. roku stracił 2 prc. głosów.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze: Celem walki wyborczej było zdobycie 51 prc. głosów, przez reprezentantów, panujących w rządzie ugrupowań. Cel ten został osiągnięty. Narodowi socjaliści zdecydowanie dążą do zagarnięcia kierownictwa we wszystkich sprawach. Obecnej sytuacji nie można oceniać we długi schematu koalicyjnego. Socjaldemokraci właściwie wyszli z wyborów z honorem, natomiast komuniści ponieśli klęskę.

Sukces obozu prorządowego w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 marca. (Sz) W niedzielę ubiegłą odbyły się w Gdyni wybory do Rady miejskiej według nowego statutu organicznego m. Gdyni, który przewiduje 20 radnych, w tem 10 z wyboru i 10 z nominacji. Zblokowana lista prorządowa uzyskała 5 mandatów, zblokowana lista Stronnictwa Narodowego, Ch. D. i NPR. 3 mandaty, zaś lista PPS. 2 mandaty. Aby ocenić sukces listy prorządowej, należy go zestawić z wynikami ostatnich wyborów samorządowych w Gdyni w dniu 4 sierpnia 1929 r., kiedy wybierano tam 18 radnych. Lista prorządowa uzyskała wówczas 5 mandatów, natomiast listy Stronnictwa Nar., Ch. D. i NPR. uzyskały łącznie 13 mandatów. Obecnie lista prorządowa uzyskała 50 proc. mandatów, wobec zaledwie 30 prc. mandatów opozycji prawicowej i 20 prc. mandatów PPS.

Strajk górników zakończony

Katowice, 6 marca. (PAT) Zarówno na Górnym Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, zgodnie z zapowiedzią, strajk został zupełnie zakończony i wszyscy robotnicy kopalniani powrócili normalnie do pracy. Wszędzie panuje zupełny spokój.

O czem mówił Hitler w Królewcu.

Berlin, 6 marca. (PAT) — Agencja Wolfa komunikuje: Kanclerz Hitler w czasie lotu do Królewca, gdzie 4bm. po raz ostatni przed wyborami, wygłosił mowę, wystosował następujące pozdrowienie do Prus Wschodnich: „Z wysokości ponad ziemią niemiecką, pozdrawiam Prusy Wschodnie. Jak zawsze ze wschodu Niemiec rozniecane były ognie wolności niemieckiej, tak i dziś narodowo-socjalistyczny ruch wolnościowy poraz ostatni przed 5-tym marca kieruje z niemieckiego wschodu wezwanie do narodu niemieckiego.

Wschodni Prusacy! Całe pozostałe Niemcy myślą dziś o was. Spoglądają one dziś z energiczną otuchą na swój bastjon na wschodzie. Pozdrawiam Prusy Wschodnie. Stoimy przy Prusach Wschodnich. Będziemy walczyć do ostaka za Prusy Wschodnie. Podpisany: Adolf Hitler, na pokładzie samolotu „Richthofen", 4 marca 1933.

* * *

Na powitanie kanclerza przybyły oddziały szturmowe oraz formacje Stahlhelmu w liczbie kilkuset. Obecni byli również przedstawiciele władz Rzeszy, Prus i Reichswehry. Po powitaniu kanclerz odjechał samochodem do hotelu.

Niezwłocznie potem dr. Goebbels przemawiał do mikrofonu radjostacji królewieckiej, mówiąc m. in.: Jesteśmy przekonani, że ten dzień ocknienia się narodu niemieckiego jest największym dniem dziejowym, jaki od r. 1918 miał miejsce w Niemczech i w ogólności. Przekonani jesteśmy, że kanclerz będzie dziś słuchany przez conajmniej 35 miljonów ludzi w Niemczech, i z drugiej strony granicy. To, co się odbywa w Prusach Wschodnich, ma znaczenie symboliczne. Tu nad krwawiącą granicą, Hitler przemówi do narodu niemieckiego i złoży wyznanie narodu na rzecz przyszłości Niemiec.

* * *

Hitler wygłosił godzinne przemówienie, w którem nie poruszył żadnego momentu z polityki zagranicznej.

Osnową przemówienia było oskarżenie stronnictw republikańskich, że w ciągu 14-tu lat swoich rządów doprowadziły Niemcy do zupełnej ruiny. Kanclerz niezwykle ostro wystąpił przeciwko tym stronnictwom, oskarżając je, że w celu uzasadnienia przewrotu rewolucyjnego, oczerniały własny naród, przyznając, że Niemcy ponoszą winę za wybuch wojny. Potwierdzenie przez te stronnictwa kłamliwe go oskarżenia, że Niemcy ponoszą winę za wywołanie wojny, sprowadziło szereg dalszych klęsk na naród niemiecki. Kanclerz nawoływał cały naród do jedności, podkreślając, że tylko skupienie się dokoła ruchu narodowo-socjalistycznego, doprowadzi do odbudowy Niemiec.

Mowa o charakterze wybitnej propagandy przedwyborczej, transmitowana była przez wszystkie radjostacje niemieckie.

—o—

Harakiri japońskich faszystów

Tokio, 6 marca. (PAT) Dwóch członków partji faszystowskiej popełniło harakiri; jeden z nich w oficjalnej rezydencji premjera, w drugi w rezydencji ministra wojny. Motywem samobójstwa była chęć zaprotestowania przeciwko malwersacjom pewnego towarzystwa cukrowniczego, przeciwko któremu wymienieni faszyści domagali się oficjalnej akcji. Jest nadzieja utrzymania samobójców przy życiu.

Jak się odbyło objęcie władzy przez Roosevelta

Mowa programowa nowego prezydenta U. S. A.

Waszyngton, 6 marca. (PAT) Objęcie władzy przez nowego prezydenta odbyło się z niezwykłą uroczystością. Pogoda słoneczna sprzyjała wyległym na ulicę tłumom, tłoczącym się w ulicach, któremi przejeżdżał prezydent. Specjalne zarządzenia policji wzbrania ły zajmowania miejsc obserwacyjnych na dachach domów. Szereg detektywów wmieszanych było w tłum celem śledzenia podejrzanych osobników.

O godz. 1 popoł. według czasu amerykańskiego, a 18-ej według londyńskiego, prezydent Roosevelt złożył przysięgę na Kapitolu wobec zebranego Kongresu — poczem wygłosił przemówienie programowe, w którem w b. silnych słowach zaatakował spekulację finansową uprawianą w Ameryce.

Roosevelt oświadczył, że natychmiastowa akcja jest konieczna. Jest on zdecydowany przystąpić niezwłocznie do tego działania i zażądać od Kongresu zarządzeń, mających na celu ustanowienie ściślej kontroli nad bankami i instytucjami inwestującemi, i niedozwolenie spekulacji wkładami oszczędnościowemi. W razie niemożności opanowania sytuacji Roosevelt zapowiada środki nadzwyczajne w takiej samej rozpiętości, w jakiejby chodziło o walkę z wrogiem wewnętrznym.

—o—

Walka o prawo uczenia się.

Lwów, 6 marca.

Młodzież akademicka, grupująca się przy Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego, wysłała dnia 4 marca br. delegacje do J. M. Rektorów Wyższych Uczelni we Lwowie z prośbą o wznowienie wykładów i ćwiczeń. Prośbę swą umotywowała tem, że odłam młodzieży, propagujący terorem strajk, nie jest wyrazicielem opinji ogółu młodzieży akademickiej i że strajk godzi w interes zarówno Państwa, jakoteż szerokiej warstwy niezamożnej młodzieży, dla której utrata choćiażby jednego półrocza stanowiłaby niepowetowaną szkodę.

Posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospod. Krajowego.

Warszawa, 6 marca. (PAT) Pod przewodnictwem prez. dr. Goreckiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem rada zatwierdziła bilans netto BGK. z dnia 31 grudnia 1932 oraz rachunek strat i zyków za r. 1932.

Rada Nadzorcza uchwaliła następnie przedstawić Ministrowi Skarbu wniosek w sprawie podziału zysków w sposób zgodny z rozporządzeniem Prezydenta R. P. o B. G. K. z dnia 31 grudnia 1930, a następnie załatwiła sze

Odczyt w Klubie Towarzyskim BBWR

Zaproszony przez Radę Grodzką B. B. W. R. we Lwowie, wygłosił w Klubie Towarzyskim Rady poseł Rudolf Burda odczyt p. t. „Psychologja ruchu niepodległościowego w Polsce".

Prelekcję swą oparł p. poseł na ewe nementach listopadowych, dających się zaobserwować przy badaniu przebiegu polskich działań niepodległościowo-rewolucyjnych, od Kościuszkowskiej Insurekcji, aż po Legjony Piłsudskiego. Obserwacje te wykazują zdaniem prelegenta przypadkowość i zwycięstwo nieprzemyślanych odruchów w najbardziej decydujących momentach. Rachuby przeprowadzone na zimno i jakoby rozsądnie, zawsze niemal zawodziły.

Stąd historyczna polska rzeczywistość każe odnosić się z ufnością i z zapałem do dawnych i współczesnych „szaleńców", których nazwali w ten sposób ludzie zaprzepaszczający w powodzi krótkowzrocznych wyrozumowań serdeczny poryw i płomienną ideę. Stąd Obóz Piłsudskiego nie ma potrzeby odżegnywać się od tego miana, jeśli prawdą jest, że jedynie porywy dla „szkiełka mędrca" szalone, służą dobru i przyszłości Państwa.

Prelekcja została przyjęta gorącemi oklaskami przez słuchaczy, których ujęła zarówno sama treść odczytu, jak i jego forma, oraz swada wygłoszenia.

Ciunkiewiczowa na scenie.

Warszawa, 6 marca. (G) — Wielką sensację w warszawskich sferach teatralnych wywołała wiadomość, że teatr operetkowy „Ósma minut trzydzieści" angażuje na występy głośną z afery zniknięcia klejnotów i futer Marję Ciunkiewiczową. Występ Ciunkiewiczowej w teatrze „Ósma minut trzy dzieści" będzie jej debiutem. Dotychczas nie występowała ona ani na scenie, ani na estradzie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Protesty wekslowe zmniejszyły się.

Liczba protestów wekslowych w Polsce stale się zmniejsza. W styczniu r. b. zaprotestowano na terenie całej Polski według danych GUS. 199.1 tys. sztuk weksli na sumę 45 milj. zł., wobec 240.6 tys. sztuk wartości 53.6 milj. w grudniu, a 385 tys. sztuk weksli na sumę 97.4 milj. zł. w styczniu 1932 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w styczniu r. b. następująco (pierwsza cyfra — ilość weksli zaprotestowanych w tysiącach sztuk, druga wartość ich w miljonach złotych): m. st. Warszawa 32.3 — 9.2, woj. warszawskie 12.4 — 2.6, łódzkie 36.7 — 6.0, w tem Łódź 23.1 — 3.8, kieleckie 17.4 — 3.4, lubelskie 10.8 — 2.1, białostockie 10.2 — 2.2, wileńskie 7.2 — 1.2, w tem Wilno 4.9 — 0.9, nowogródzkie 4.0 — 0.6, poleskie 4.0 — 0.5, wołyńskie 7.3 — 1.3, poznańskie 11.1 — 3.9, w tem Poznań 4.5 — 1.9, pomorskie 5.8 — 2.2, śląskie 6.3 — 2.0, w tem Katowice 2.3 — 0.9, krakowskie 12.2 — 3.2, lwowskie 14.4 — 3.3, w tem Lwów 6.3 — 1.9, stanisławowskie 3.7 — 0.8, tarnopolskie 3.3 — 0.5.

Stosunek weksli zaprotestowanych do płatnych wyniósł według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w styczniu rb. 10.6 proc., wobec 10 proc. w grudniu, a 13.3 proc. w styczniu ub. r.

—o—

Senat uchwalił ustawę akademicką.

Warszawa, 6 marca. (PAT) Pod koniec sobotniej debaty nad ustawą o szkołach akademickich zabrał głos p. Minister Jędrzejewicz.

P. Minister zaprzecza, by ustawa w jakikolwiek sposób tamowała wolność myśli naukowej.

Na sobotniej konferencji rektorów Minister na pytanie w sprawie wprowadzania policji do gmachów szkół akademickich odpowiedzia. rektorom, że żadnych sugestyj w tym kierunku im nie daje. Ministra osobiście bolały zarzuty, zawarte w zbiorowej księdze profesorów, którzy — tak poważni w zakresie swych specjalności badacze — pozwolili sobie mówić o sprawach, których głęboko nie przestudjowali. Książka roi się od błędów faktycznych, na które Minister wskazał już na komisji senackiej.

W dalszym ciągu, Minister omawia istotę rozbieżności między profesorami a nim, stwierdzając, że profesor w roli nauczyciela i wychowawcy musi się stykać z Ministrem i czynnikami rządowemi. W czasach tak ciężkich zdawałoby się, iż istotnie należy młodzież skupić około jakiegoś ośrodka państwowej misji. W takiej chwili młodzież akademicka pewnych obozów nie ma nic lepszego do roboty, jak ogłaszać strajk, prowadzony przez organizacje nielegalną i niezatwierdzona. Sądzę, że stan ten pomyślny nie jest — zakończył Minister.

GŁOSOWANIE.

Senat przystąpił do głosowania imiennego nad wnioskiem o odrzucenie ustawy. Za wnioskiem padło 24 głosów, przeciwko 56, 2 kartki oddano białe, jedna została unieważniona.

Zkolei Izba przystąpiła do głosowania en bloc nad zgłoszonemi poprawkami, odrzucając poprawki opozycji, z wyjątkiem poprawki sen. Thulliego i Sicińskiego do art. 51. W głosowaniu nad całością ustawy, Senat ustawę akademicką uchwalił większością głosów.

—o—

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Japonji.

Tokio, 6 marca. (PAT) — Ratowanie ofiar trzęsienia ziemi było bardzo utrudnione z powodu szalejącej wciąż burzy śnieżnej i wzmagającego się zimna. Tysiące ludzi, pozbawionych dachu, marznie, nie mając się dokąd schronić. Dwie wioski rybackie Taro i Toni zostały zniesione z powierzchni ziemi. Komunikacja kolejowa została przerwana na znacznej przestrzeni.

Prasa i szereg instytucyj społecznych rozpoczęły zbieranie ofiar na pomoc dla okręgów, zniszczonych przez trzęsienie ziemi. Do tych miejscowości udały się trzy torpedowce ze środkami żywności i pomocą lekarską.

Według ostatnich oficjalnych danych w katastrofie trzęsienia ziemi utraciło życie 1535 osób, rannych jest 388, bez wieści zaginionych 948. 2963 domy zawaliły się, 6.343 domy zostały zalane przez fale, które wdarły się na wybrzeże po wstrząsach podziemnych, 1533 łodzie rybackie zatonęły.

TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE.

O projektach zniesienia angielskiej soboty i ograniczenia urlopów robotniczych.

Wniesione w roku ubiegłym do Sejmu dwie nowele do ustaw: o czasie pracy i urlopach robotniczych, posiadają już swoją historję. Przedłużenie czasu pracy o dwie godziny na tydzień (zniesienie soboty angielskiej), oraz skrócenie czasu urlopów o połowę, z równoczesnem obniżeniem wynagrodzenia za godziny nadliczbowej pracy, nie może być rzeczą obojętną nietylko dla pracowników i sfer gospodarczych, ale także dla szerokich sfer społeczeństwa, które wraz z całym światem szukają środków na bezrobocie i pozostają trwale pod wrażeniem, że jedynym środkiem na pokonanie bezrobocia jest skrócenie czasu pracy. W dodatku przy istniejącem bezrobociu i stałem niewyzyskaniu zdolności produkcyjnej naszych warsztatów pracy w okresie konjunktury, wydać się może pomysł szukania środków wyjścia z kryzysu przez przedłużenie czasu pracy — nieporozumieniem.

Należy przeto przyjrzeć się temu zagadnieniu możliwie wszechstronnie, zanim powzięmie się sąd o sprawie, która dotyczy nietylko „przywilejów", ale wchodzi w zakres całokształtu naszego gospodarstwa.

Co gospodarczo przedstawia sobota angielska i urlopy?

Zniesienie soboty angielskiej czyli zamiast 6 godzin pracy osiem w sobotę daje w ciągu roku — 13 dni pracy. Trzynaście dni w roku zatem Polska pracowała w latach minionych mniej, niż inne kraje.

Urlopy zaś stanowią 8 i 15 dni pracy w roku, święta, poza niedzielami, 10—13 dni w roku. W stosunku do innych państw pracujemy zatem niewątpliwie o miesiąc mniej w ciągu roku. Gdy przeto chodzi o rozwój majątku narodowego, posiadamy powolniejsze tempo tworzenia, gdyby wzrost jego mierzyć tylko ilością przepracowanych godzin w roku. Możnaby wreszcie podjąć dyskusję co do konieczności po większenia ilości pracy w Polsce, gdyby... gdyby tej pracy istotnie było wiele, gdyby warsztaty pracy dymiły pełnią kominów, a rąk roboczych brakowało. Cóż pomoże przedłużenie czasu pracy o dwie godziny tygodniowo, gdy tej pracy jest w najlepszym razie na cztery, pięć dni? Co pomoże skrócenie urlopu robotnika, gdy przecież świętówki liczniejsze są, niż dnie rzeczywistej pracy?

Gdy zarówno sobota angielska jak i urlopy nie stanowią realnej możliwości powiększenia ilości pracy, to jednak dają one — należy to podkreślić — oszczędności dla przemysłu.

Zobaczmy, jakie to mogą być oszczędności?

Gdybyśmy wzięli za podstawę obliczeń stan zatrudnienia i wypłat za robociznę w przemyśle w r. 1931, to oszczędności w kosztach robocizny, wynikające z proponowanych nowel do ustaw o czasie pracy i urlopach, przedstawiałyby się następująco: Na zniesieniu angielskiej soboty — 2,6%, na ekonomicznym rozkładzie pracy — 0,7 prc., na godzinach nadliczbowych — 1,3 prc., na zmniejszeniu urlopów o połowę — 1.9 prc., razem — 6,5 prc. Biorąc za podstawę sumę wypłat robotniczych w r. 1931 w wysokości 2 miljardów złotych, otrzymalibyśmy przez wspomniane ustawy 130 miljonów złotych oszczędności dla przemysłu. Oczywiście, pod warunkiem, że pracuje się 6 dni pełnych w tygodniu.

Zobaczmy dalej, jak realnie wygląda sprawa urlopów, gdyż, jeśli chodzi o sobotę angielską, to pod tym względem różnicy zdań w obecnej sytuacji wogóle niema i być nie może. Do uzyskania prawa urlopowego musi pracownik przepracować bez przerwy 1 rok w danem przedsiębiorstwie, względnie bez przerwy 3 lata. Iluż naliczyć można obecnie takich robotników, którzy trzy lata rzeczywiście przepracowali w jednem przedsiębiorstwie? Przecież często spotykamy się ze zwalnianiem robotnika na miesiąc przed czasem uzyskania prawa do urlopu, by za ten urlop nie zapłacić. Stwierdzić więc należy, że w obecnej sytuacji zagadnienie urlopów nie jest zagadnieniem społecznem, jest ono natomiast zagadnieniem czysto finansowej natury. Robotnik przez urlop powiększa swój głodowy zarobek, podtrzymuje zatem swą siłę nabywczą. Przeważnie z urlopu nie korzysta, pobierając za urlop podwójną zapłatę. Dowodzi to tylko, że zarobki są nędzne, że nie wystarczają na najprymitywniejsze potrzeby, — dowodzi to tylko biedy, która zmusza do wyrzeczenia się odpoczynku.

Na poparcie konieczności rewizji ustawodawstwa o czasie pracy i o urlopach, przytacza się często tak szeroko reklamowaną opowieść o nadmiernych kosztach ustaw społecznych i ubezpieczeń.

Nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych zmniejszą świadczenia pracodawców na rzecz ubezpieczeń społecznych w stosunku do r. 1931 o 26,8 miljonów zł., podnosząc jednocześnie znacznie świadczenia robotników. Mimo to sfery przemysłowe uznały za właściwe i konieczne podkreślać wszędzie, że jednak obciążenia wzrosły.

Rzeczywiście w stosunku do robocizny wypłaconej w r. 1931, faktyczny wzrost kosztów ubezpieczeń wynosi około 0.4 (8.5 miljn. zł.). Czy jednak należy ten wzrost uważać za wzrost kosztów produkcji?

Nie można przecież zapominać, że przemysłowcy wszelkie umowy z robotnikami zawierają na podstawie zarobków brutto i do kalkulacji robocizny wliczają zarobki brutto. Obniżki zarobków robotniczych, przeprowadzone w ostatnich latach, zmniejszyły zarobki netto, i nikt nie może zaryzykować twierdzenie, że przez to podniosły się koszty produkcji. Podobnie i wzrost świadczeń socjalnych robotniczych obniżył zarobki netto i nie może być uważany za czynnik podnoszący koszty produkcji. Trudno byłoby zaś przypuścić, że sfery przemysłowe zgóry przygotowują się do tego, iż z potrąconych robotnikom składek będą tworzyć zaległości, które potem, oczywiście, obciążyć muszą produkcję.

Jeślibyśmy przyjęli, że przeciętna obniżka zarobków wyniosła do 20 prc., to w stosunku do robocizny wypłaconej w r. 1931 wyniesie to 400 miljonów zł. A zatem ani tak wydatne odciążenie przemysłu, jak poważna obniżka robocizny przy niezmienionej w przemyśle skartelizowanym cenie produktów, ani odciążenie przemysłu przez zmniejszenie świadczeń przemysłu na rzecz ubezpieczeń społecznych, nie zadowolniły przemysłu, nie dały mu możliwości ożywienia pracy, czy wreszcie wydatnego i dla rynku wewnętrznego skutecznego obniżenia ceny.

Czy wobec takiego stanu rzeczy, proponowane przez omawiane nowele odciążenia życia gospodarczego będą mogły mieć tak wybitny wpływ na obniżkę cen, ożywienie życia gospodarczego? Czy owe, optymistyczne zresztą, wyliczenia 130 miljonów złotych ulgi dla życia gospodarczego może wywołać spodziewany przewrót w stanie kryzysu, gdy dotychczasowe od ciążenia w formie obniżek zarobków ulgi nie przyniosły?

Trudno nie wypowiedzieć tu tej opinji, która coraz wyraźniej się uświadamia w umysłach miljonów ludzi, że źródło oszczędności dla życia gospodarczego i źródło naprawdę pewne i skuteczne tkwi nie w kieszeni robotnika, czy pracownika umysłowego, nie w ubezpieczalniach, lecz w organizacji, kosztownej, nazbyt kosztownej organizacji przemysłu, kosztownych budówek i przybudówek i w nazbyt szeroko rozbudowanej po wojnie administracji przedsiębiorstw. Przed wyzyskaniem tych poważnych możliwości oszczędnościowych projekt o przedłużeniu czasu pracy i ograniczeniu urlopów robotniczych wydać się musi — tragicznem nieporozumieniem.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

Bilans Banku Polskiego.

Ostatnia dekada lutego przyniosła wzrost zapasu złota o 0.2 milj. zł., do 513.4 milj. zł., oraz spadek pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 5.3 milj. zł. do sumy 18.8 milj. zł. Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 4.6 milj. zł. do kwoty 65.1 milj. zł.

Portfel wekslowy wykazał zwiększenie o 34.1 milj. zł. do 546.7 milj. zł., zaś pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 milj. zł. do sumy 102.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu nie uległ prawie zupełnie zmianie, wynoszac 47.8 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" zmniejszyły się: pierwsza o 9.2 milj. zł. do 129.7 milj. zł., druga o 1.5 do 222.2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wskutek zwiększenia się portfelu wekslowego oraz spadku natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł o 44.4 milj. zł. i wynosił 999 milj. zł.

Wobec znacznego wzrostu obiegu baknotów pokrycie złotem i walutami obniżyło się z 47.44 do 46.25 proc. (6.25 ponad normę statutową), zaś pokrycie wyłącznie złotem z 45.31 na 44.61 procent (14.61 ponad normę statutową). Pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się z 53.76 proc. na 51.39 proc.

Stopa dyskontowa — 6 pro., zastawowa — 7 proc.

STANISŁAW ŁEMPICKI.

„MAŁY PROKESZ".

Kilka słów o aktorach i recenzentach.

II.

Dokończenie fejletonu, zamieszczonego w niedzielnym dodatku „Nauka — Literatura — Sztuka".

Macy tu na myśli sposób traktowania sztuki aktorskiej i aktora w recenzjach i sprawozdaniach teatralnych. Przez tych Arystarchów krytyki, którzy (u nas, we Lwowie, nie jest jeszcze najgorzej: ludzie są prości, skromni, dobrzy!) na każdej premjerze siedzą wzdęc krytyczną uważnością, jak królowie persey, milczący, wyseey, zaopatrzeni tajemnie w różne chwytypodchwyty, pułapki i sidła, naszpikowani erudycją, której nabrali w siebie przed premjerą. Broń Boże, żeby mieli się unieść, „dać się porwać"; nece ich nie potrafią się, jak ptak, zerwać do oklasku. Ale mniejsza o to! To może być tylko jedna jeszcze rozrywką dla inteligentniejszej publiki teatralnej.

Spójrzmy atoli na recenzje po premjerach. Pisane są one rozmaicie; zależnie od „mentalności" krytyka, jego wiary artystycznej, szkoły, temperamentu, widzi-misię, przyzwyczajenia, lub „wzorów", w jakie jest zapatrzony. Są więc recenzje: namaszczone, jak bulla apostolska, głęboko uczone w teorji dramatu i teatru, jak świeża rozprawka doktorska, są figlarne i błaznujące (nazywa się wtedy autora „mistrzem lekkiego felietonu", Francuzem o północy); są inni „zasadniczo besztające", wiecznie nihilistyczne, jakby autor ze szczytu Piramid patrzył na pełzające pod niemi mrówki; są wreszcie nudne, zbyte, pisane, z krótkim nieco arogankim tupetem; są słodkawe i nic nie mówiące.

Większość, ogromna większość, tych perjodycznych wypracowań zajmuje się jednak w „dziewięciu-dziesiątych" tylko sztuką i jej autorem, a tylko „jedna-dziesiąta" recenzji — już przez zaspane oko — poświęcona jest aktorom. Wyrobiła się u nas nieznośna manja popisywania się erudycją literacką, traktowania przedstawienia teatralnego tak, jakby się pisało ocenę przeczytanej książki. Zapomina się często o tem, że na sztukę trzeba patrzeć, jak na rzecz, stworzoną — (albo też nie stworzoną) — dla teatru, dla realizacji teatralno—aktak przez autora, aby reżyser, aktor, dekorator, muzyk, mogli zeń stworzyć dzieło nowe, twór odmienny od rękopisu lub druku, a objawiający się po raz pierwszy dopiero w teatrze.

Rozprawy historyczno-literackie, genetyczne, biograficzne, estetycznopsychologiczne, obszerne referaty streszczeniowe, należące do erudycyjnego lamusa recenzenta, są w większej swej części czemśzbytecznem. O Szeks pirze, Słowackim, Fredrze, Schillerze, Słowackim, Wyspiańskim, nawet o Shawie, Chestertonie, Pirandellu i in. napisano już tyle, że rozprawki recenzentów — są często musztardą po obiedzie, czy zbieraniem śmietanki. Nowa sztuka zagraniczna, wchodząca w polski repertuar, ma już zwykle za sobą kopę recenzyj w prasie zagranicznej. Wystarczy to streścić krótko, „własnemi słowami" — i owszem dodać od siebie nawet sporo mądrych i ładnych rzeczy, jeśli się je naprawdę ma do powiedzenia. Przecież „Polacy nie gęsi, też swój język mają", a krytyk polski potrafi czasem powiedzieć o sztuce coś znacznie ciekawszego i lepszego od krytyka zagranicznego, przed którym bynajmniej nie padamy plackiem.

Zdaje mi się jednak, że przeznaczeniem recenzji teatralnej jest nie tylko mówić o sztuce, ale i o aktorach. Przedewszystkiem o reżyserji i o aktorach! A obok tego: o dekoracji, muzyce i o tem wszystkiem, co składa się dzisiaj na realizacje dzieła teatralnego, na przemiane dzieła autorskiego w jego pełnowartościowy, finalny kształt: w spektakl teatralny.

Tymczasem, właśnie, w tej ocenie pracy reżyserskiej i aktorskiej, twór czego wysiłku aktorskiego, stoimy — w znacznym procencie naszych recenzyj premjerowych — niemal na poziomie „katechizmu, Małego Prokesza". Udowodnić to bardzo łatwo: wystarczy wziąć szereg recenzyj z kilku ostatnich premjer dramatycznych, np. w „Teatrze Wielkim", „Rozmaitościach", czy gdziecindziej, daleko poza Lwowem, — i zestawić ustępy, odnoszące się do aktorów:

„Jak grał p. X? — Z klasyczną prostotą, z godnym uznania wysiłkiem, z artystycznym umiarem." — „Jak wywiązała się z swej roli pani Y? — Z wdziękiem i prostotą, rzetelnie, miała kilka momentów silnych." — „Jak grała reszta aktorów? — Grała z werwą, spełniła doskonale swe zadanie." — „Jaka była reżyserja? — Pomysłowa i staranna" — i tak bez końca.

Mogę pozostawiać z filologiczną dokładnością odpowiednie ustępy (powstanie z tego apokalipsyczny wąwóz!), np. z bieżącego sezonu, i prezentować tego nowego „Małego Prokesza" każdemu, kto go rad oglądać.

A teraz proszę mi powiedzieć, co za pożytek z takiej „głębokiej" oceny pracy aktora? Przypomina to relacje z „balu prasy", albo zgoła notatki reporterskie. Aktor się z tego niczego nie dowie, niczy niczego nie nauczy

Wiadomości bieżące

7 marca 1933

Wtorek

Tomasza

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 6·10

Zachód słońca 17·26

TEATR WIELKI.

Wtorek 7 III godz. 7.30 „Cezar i Kleopatra". Abon. 8.

Środa 8 III przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej „Opery za 3 grosze".

Czwartek 9 III godz. 7.30 „Opera za 3 grosze", premjera. Abon. 9.

Piątek 10 III godz. 7.30 „Opera za 3 grosze". Abon. 9.

Sobota 11 III godz. 7.30 Uroczyste przedstawienie dla uczczenia włoskiego poety Marinettiego 1) „Jutro" Conrada Korzeniowskiego. 2) „Jeńcy" Marinettiego.

Niedziela 12 III godz. 3.30 „Cezar i Kleopatra". Ceny od 40 gr. do 3.50 zł.

Niedziela 12 III godz. 7.30 „Opera za 3 grosze".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 7 III przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej „Złotej cioci".

Środa 8 III godz. 7.30 „Złota ciocia", premjera.

Czwartek 9 III godz. 7.30 „Złota ciocia". Abon. 8.

Piątek 10 III godz. 7.30 Popis Tow. gimnastycznego „Sokół-Bat'ko".

Sobota 11 III godz. 7.30 „Złota ciocia". Abon. 8.

Niedziela 12 III godz. 3.30 „Jim i Jill". Ceny od 60 gr. do 3.50 zł.

Niedziela 12 III godz. 7.30 „Złota ciocia". Abon. 8.

SALA COLOSSEUM.

Film: „On i jego sługa". Rewja: „Wesoły uśmiech żegna Was".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk".

APOLLO: „Ja w dzień... Ty w nocy..." Käte Nagy.

ATLANTIC: „Igloo" oraz „Dr. Mirakle".

CASINO: „Ramon Novarro jako Syn Indyj".

CHIMERA: „Harry Lloyd kinomaniak".

GRAŻYNA: „Bezdomni".

KOPERNIK: „W cieniu krzyża".

MARYSIENKA: „W cieniu krzyża".

OAZA: Arsen Lupin dżentelmen włamywacz.

PALACE: „Rome Express".

PAN: „100 metrów miłości, i rewja.

PASAŻ: „Król stepów i ludzie na posterunku".

PROMIEŃ: „Ułani, ułani".

RAJ: „Romeo i Julcia". Sp. z ogr. od pow.

STYLOWY: „Salto-Mortale" oraz Rewja „Najweselsza Parada".

ŚWIT: „Ben Hur Ramon Novarro".

UCIECHA: „Bal w operze" oraz rewja.

W rocznicę zgonu
Wielkiego Kapłana-Patrjoty.

Wczoraj jako w pierwszą rocznicę zgonu śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego odbyło się staraniem Komitetu obywatelskiego żałobne nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów.

Przed wielkim ołtarzem okrytym kirem Mszę św. żałobną odprawił kapelan wojskowy ks. dziekan Matejkiewicz w tow. kleru.

W czasie nabożeństwa chór Lutnia-Macierz odśpiewał Requiem Perosiego, zaś orkiestra 40 p. p. odegrała kilka pieśni żałobnych.

Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę".

W nabożeństwie wzięli udział reprezentancji władz rządowych z zast. p. wojewody naczelnikiem Kwaśniewskim, delegacje Korpusu oficerów załogi lwowskiej, wicepr. Irzyk, delegacje poszczególnych pułków, kadeci, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, młodzież szkół średnich ze sztandarami oraz liczne rzesze publiczności.

* * *

ARCYBISKUP TEODOROWICZ NA AKADEMJI KU CZCI KS BISKUPA WŁ. BANDURSKIEGO.

W wczorajszem naszem sprawozdaniu z akademji w rocznicę śmierci ks. biskupa Bandurskiego wskutek przeoczenia sprawozdawcy nie podaliśmy szeregu nazwisk obecnych na niej dostojników, m. i. ks. arcybiskupa Teodorowicza z delegacją duchowieństwa lwowskiego i prezesów Izb Skarbowych: Polaka i Brzeckiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 10 marca: Chór Erjana z udziałem Edwarda Bendera. 462

Chór Erjana, znakomity Zespół Rewelersów polskich wystąpi z jedynym w tym sezonie koncertem w piątek 10 bm. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. — Współudział weźmie śpiewak Edward Bender, I. Laureat Konkursu śpiewaczego w Wiedniu. Program Chóru obejmuje szereg nowych utworów. Bilety do nabycia w Magazynie nut Seyfartha. 461

— **Dziś**, we wtorek, dnia 7 bm. przedstawienie w Teatrze Rozmaitości z powodu generalnej próby z „Złotej Cioci" zawieszone.

— **Teatr Wielki.** „Cezar i Kleopatra", znakomita komedja G. B. Shawa, grana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Jest to fragment historji ukazany oczyma współczesności. Wielcy ludzie, znani nam z historji przedstawione są bez szablonowego koturnu, a mimo to nie tracą nic ze swej wielkości. W tytułowych rolach znakomite kreacje dają pp.: J. Martini (Kleopatra) i T. Białoszczyński (Cezar). Abonament nr. 8. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, telef. 26-56.

— **„Don Carlos" w operze lwowskiej.** Z powodu choroby znakomitego artysty opery lwowskiej Edmunda Płońskiego. Dyrekcja Opery zmuszona była dwukrotnie odwoływać operę Verdi'ego „Don Carlos". Obecnie jednak po wyzdrowieniu tego śpiewaka opera „Don Carlos" grana będzie w piątek 10 bm. w premjerowej obsadzie. Niewątpliwie to przedstawienie operowe przyjęte na premjerze niesłychanie przychylnie przez całą prasę — ściągnie publiczność całego kulturalnego Lwowa, pragnącą podziwiać wspólną pracę solistów, dyrygenta Adama Dołżyckiego i reżysera dr. Wallersteina. Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc zniżone od 45 gr. do 5.20 zł.

— **Premjera „Opery za trzy grosze" w Teatrze Wielkim.** W czwartek dnia 9 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim premjera słynnej sztuki muzycznej Berta Brechta, z muzyką Kurta Wsilla pt. „Opera za trzy grosze". Jest to oryginalny twór ulicy londyńskiej, świetna parodja opery. Ta „opera żebracza" święciła ogromne tryumfy na wszystkich scenach europejskich. U nas ukaże się w reżyserji W. Radulskiego, dekoracje komponuje p. Otto Rex, w głównych rolach występują: I. Eichjerówna, Z. Łozińska, Z. Życzkowska, T. Kipeniówna, Wł. Krasnowiecki, J. Guttner, J. Machalski i inni.

— **Zawiadomienie.** Dyrekcja Opery zawiadamia, iż wystawiana w Teatrze Wielkim „Opera za trzy grosze" nie jest wystawiana przez Dyrekcję Opery, lecz przez Teatr Dramatyczny dyr. Horzycy.

— **Teatr Rozmaitości.** „Złota Ciocia", najweselsza komedja bież. sezonu wchodzi już jutro, w środę, dnia 8 bm. na afisz teatru Rozmaitości. Zajmująca treść łączy się z nader komicznemi sytuacjami. Świetnemi, iście francuskiemi powiedzeniami i arcyzabawnemi typami. Paweł Gawoult, znany autor „Złamanej Drabiny" stworzył jedną z najlepszych swych komedyj, pełną słońca i niefrasobliwego humoru. P. Janusz Warnecki daje w roli młodzieńca paryskiego Karola Berthier, arcykomiczny, artystycznie wykończony, wycyzelowany w szczegółach typ. W innych rolach występują pp. E. Bonacka, J. Kossocka, E. Kwiatkiewiczowa, J. Noczewska, Z. Wierzejska, I. Berski, J. Kordowski, W. Ratschka, L. Stępowski i J. Ulrych. Urządzenie sceny ins. I. Stahla. Abonament nr. 8.

— **Przed przyjazdem F. T. Marinettiego do Lwowa.** 11 bm. w sobotę przyjeżdża do Lwowa F. T. Marinetti, twórca włoskiego i światowego futuryzmu. Przyjazd jego pozostaje w związku z pierwszą realizacją sceniczną jego dzieła pt. „Jeńcy". Twórca futuryzmu wygłosi równocześnie we Lwowie odczyt pt. „Włochy współczesne i światowy futuryzm". Wraz z „Jeńcami" odbędzie się premjera znakomitej, nigdy nie granej sztuki Conrada Korzeniowskiego pt. „Jutro".

— **5 numer „Sceny Lwowskiej" poświęcony Marinettiemu.** W sobotę w dniu premiery „Jeńców" Marinettiego, wychodzi 5 numer „Sceny Lwowskiej" poświęcony twórcy futuryzmu. Przyniesie między innemi sylwetkę Marinettiego pióra Anny L. Czerny, studjum Wilama Horzycy „Marinetti i Wyspiański" i artykuł oryginalny Marinettiego o teatrze futurystycznym i i.

— **Colosseum.** Tylko jeszcze 3 dni graną będzie wesoła rewja p. t.: „Wesoły uśmiech żegna was", w wykonaniu zespołu „Wesoły uśmiech". Na ekranie wspaniały film grany poraz pierwszy we Lwowie, p. t.: „On i jego sługa". Od dnia 9 b. m. rozpocznie swe występy znakomity zespół warszawski pod kier. Ref - Rena: „Wesoły murzyn".

— **Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża** (Lwów, plac św. Ducha 1) zawiadamia swoich członków, że zgłoszenia o przydział mieszkania w willi „Świt" w Krynicy należy nadesłać najpóźniej do 10 kwietnia, a w willi „Mimoza" w Truskawcu do 1 kwietnia b. r. Dotyczące prospekty można otrzymać za nadesłaniem 25 gr.

Komunikat o ulgach w innych Zakładach kąpielowych krajowych i zagranicznych wyjdzie z druku w połowie kwietnia br.

Według zmienionego statutu członkami Stowarzyszenia mogą być oprócz urzędników państwowych oraz profesorów i nauczycieli państwowych szkół wyższych i średnich w czynnej służbie i w stanie spoczynku również czynni i pensjonowani pracownicy przedsiębiorstw państwowych, monopolów państwowych, instytucyj finansowych państwowych, kolei państwowych, ciał komunalnych, oficerowie, urzędnicy wojskowi i nauczyciele szkół powszechnych.

— **Polskie linje lotnicze.** Odloty ze Lwowa do Warszawy **odbywać się będą**: we wtorki, czwartki i soboty o godz. 13.20 (odjazd autobusu z pl. Marjackiego l. 5 „Galerja Marjacka" o godz. 12.40), przyloty zaś z Warszawy do Lwowa w poniedziałki, środy i piątki o godz. 10.40. — W czasie od 1 bm. do 15 IV br. odloty do Rumunji odbywać się będą w poniedziałki o godz. 11.10 (odjazd autobusu z pl. Marjackiego 5. o godz. 10.25), przyloty zaś w czwartki o godz. 12.50). Od dnia 16 IV—30 IV odloty do Rumunji odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 11.10, przyloty zaś we wtorki, czwartki i soboty również o godz. 12.50.

— **Rodzice,** których syn b. legjonista padł w walkach o Polskę, względnie zmarł lub zaginął, sami zaś rodzice mieszkają we Lwowie, proszeni są o zgłoszenie osobiście lub pisemnie pod adresem Zw. Legjonistów Pol. we Lwowie, ul. Zielona 12, następujące dane: 1) Imię oraz data i miejsce urodzenia syna, data i miej

---

co najwyżej zaspokaja to w sposób mdły jego ciekawość i bardzo chyba płytką ambicję. Takie recenzje nie mówią aktorowi nic o nim samym, o jego zdolnościach i możnościach twórczych, o jego kreacji, nie krytykują go naprawdę, nie naprowadzają z błędnych dróg na dobre, nie dają mu żadnej zachęty ani podniety do pracy nad sobą, nad swoim talentem i rozwojem intelektualnym.

Przyszłej publiczności teatralnej — o której wyrobienie ciągle donośnie wołamy — takie reporterskie ogólniki także nie wychowają, nie wykształcą. Sprzyjają one tylko leniwemu nawykowi recenzenta i jego przestarzałym, literackim aspiracjom: bo przecież zawsze łatwiej napisać jeszcze sto wierszy o Słowackim lub Schillerze, jeszcze raz „pochwalić" talent Szekspira, czy dialektykę Shawa (zwłaszcza odkąd Horzyca z Kielanowskim wydają doskonałego „bryka" w postaci „Sceny lwowskiej"), aniżeli wyjść poza wygodne ramy „Małego Prokesza" i zająć się poważną analizą g r y a k t o r s k i e j, w y s i ł k u r e ż y s e r s k i e g o.

Chwali się nasz (mówię w tej chwili o lwowskim) teatr, zachwycało się nim za Schillera, który nas wielu rzeczy nauczył (i recenzentów także), zachwyca się dzisiaj wielu reprezentacjami Horzycy. Tylko aktor nie może doczekać się sprawiedliwości; doczekał się jej zresztą mało gdzie, nawet w najkulturalniejszych środowiskach zagranicy. Odnosimy się do aktora w recenzjach często tak, jak za króla Ćwioczka: rzucamy mu parę pochwalnych lub ganiących komunałów.

A dalej: czy w Polsce spotyka się w jakiejkolwiek, przyzwoitej liczbie, poważne artykuły o grze aktorskiej, o poszczególnych aktorach? Czy wychodzi dzisiaj jakieś poważne pismo teatralne, któreby można brać na serjo? Czy wielu z pośród wielkich aktorów polskiej przeszłości doczekało się monografij, na jakie od dawna zasługiwali, i jakie posiada niejeden z żyjących artystów innej kategorji?

Na naszym aktorze ciąży dalej, mimo wszelkich pozorów odmiany, stara „klątwa histrjonów".

Iluż z nich dało scenie polskiej i kulturze polskiej swój genjusz, swój najwspanialszy wysiłek duchowy, aby palić się długo najczystszym płomieniem, a potem minąć, jak smuga dymu? Jubileusz, trochę wieńców... i ot wszystko.

Oni, aktorzy, są tymi jedynymi, którym odmówiono przynależnego każdemu twórcy prawa do owej „i m m o r t a l i t a s", która jest przedłużeniem żywota ludzkiego w sławie, a którą wywalczyła już starożytność dla człoczłowieka.

Jeżeli historja teatru polskiego (a Polska nie jest tu wyjątkiem!) przedstawia się do dzisiaj tak naogół marnie, jeśli o aktorach polskich wiemy tak mało, że czasem aż prawie nic — to przyczyna leży w specjalnie niesprawiedliwem stanowisku, jakie przez długie czasy zajmowano względem aktora. Bawił i wzruszał do łez, porywał i rozrzewniał, czarował i wielką władzę wykonywał nad duszami tysięcy, — ale nikt nie pomyślał o tem, aby tajemnicę tego czaru, tajemnicę jego talentu, uchwycić i jakby w szklanej kuli przechować dla potomnych. Tylko pamiętniki prywatne mówią czasem o tem. Zresztą zostały nazwiska, trochę dat, wykazy statystyczne, afisze i... recenzje, pisane stylem „Małego Prokesza".

Krytyka teatralna chce nibyto wychowywać aktora, uczyć go, podnosić i urabiać jego kulturę artystyczną — żąda od niego coraz wyższych poziomów, — ale są to tylko postulaty czysto akademickie. De facto (poza kilku(?) wyjątkowymi krytykami w Polsce) nie czyni się nic dla tej sprawy. Recenzje teatralne — przynajmniej te, z któremi się stykałem, — zamknęły się w tradycyjne szufladki i „szimle", w wyświechtane komunały pochwalno-naganne, powtarzanie liczmanów.

Recenzje powinny być — mojem skromnem zdaniem — w p o ł o w i e p o ś w i ę c o n e porządnej, na solidnej wiedzy i najlepszej intuicji opartej, k r y t y c e r e ż y s e r j i i s z t u k i a k t o r s k i e j, analizie kreacyj aktorskich, w ścisłym związku z sztuką samą i z całością danego wysiłku realizatorskiego w teatrze. Od elukubracyj k s i ą ż k o w o - l i t e r a c k i c h o sztuce, z doczepką „małego Prokesza" o aktorach, należałoby już raz przejść do recenzyj t e a t r a l n y c h, rzuconych na tło wstępnych rozpatrywań o sztuce.

Teatr już był w Atenach — wielką rzeczą. Dzisiaj może być równie wielką, a przetwarza się ciągle, komplikuje, wchłania w siebie coraz nowe elementy, adaptuje je i przetwarza. Staje się najpoważniejszą, najtrudniejszą syntezą wielu sztuk — ma swoich arcymistrzów w tem syntetyzowaniu. Wiadomo, zbliża się do filmu, lecz filmem nigdy się nie stanie, bo ma w sobie każdorazowo jeszcze jedno: żywą duszę ludzką. Zostanie zawsze czemś odrębnem.

W chwili, gdy się tyle mówi o teatrze, gdy jest on może u wrót nowych dróg, nieznanych a wielkich, na które wstępuje, — w chwili, gdy i w Polsce wytwarza się nowa dusza aktora i nowy typ aktora, — jako cząstka „publiki teatralnej", jako „głos", nadesłany do Redakcji „z miasta", zakładam szczere i serdeczne „veto" przeciwko „Małemu Prokeszowi".

Niechaj ten „nieśmiertelny" djablik recenzyjny, połączony może niesłusznie z nazwiskiem zasłużonego publicysty, skończy swój żywot w 30-tą rocznicę pierwszej drwiny, którą w niego uderzono.

---

sce oraz okoliczności śmierci względnie zaginięcia. 2) Swoje imiona i adres zamieszkania oraz źródło utrzymania.

— **Towarzystwo Geograficzne oraz Kasyno i Koło lit.-art.** We wtorek dnia 7 bm. początek o godz. 19, dr. Paul Bauer (Naburg, Bawarja) wygłosi odczyt p. t. „Moje dwie wyprawy na Kańdzendzengę — 8.579 mtr. w Himalajach". Odczyt ilustrowany około 100 przeźroczami wygłoszony będzie w języku niemieckim. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit.-art.

— **Na rzecz M. Komitetu dla spraw bezrobocia we Lwowie** złożono w styczniu i lutym br. następujące datki w gotówce: Miej. Kasa Oszczędności Dyrekcja i Urzędnicy 296 zł., Komenda Policji Państw. Lwów 521 zł. 10 gr., Syndykat przemysłu naftowego 40 zł., Ciszewski Stefan 17 zł., Mazota Stefan 2 zł., Pracownicy Miej. Zakł. Czyszcz. miasta 400 zł., Rotter Eda 50 gr., Rubich Arnold 1 zł., Filja gimnazjum ruskiego 12 zł. 90 gr., Szkoła żeńska M. Magdaleny 6 zł. 75 gr., W. Drojanowski prezydent m. Lwowa 20 zł., Warsztaty 19 pp. 3 zł. 60 gr., Personel ruchu Miejsk. Zakł. Elektryczn. 411 zł. 55 gr., Sąd grodzki miejski 77 zł. 90 gr., A. Samotus 10 zł., Szkoła prywatna Makowieckiej-Filskiej 1 zł. 40 gr., Dyrekcja i Urzędnicy Banku Polskiego 211 zł. 70 gr, inż. Blaim 6 zł., dr. St. Dręgiewicz 6 zł. Za powyższe dary składa Komitet ofiarodawcom serdeczne podziękowania. Dalsze datki uprasza się składać w M. Kom. Kasie Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa 9, na rachunek czekowy 643.

— **Radjo w styczniu w cyfrach.** W styczniu r. b. centralna rozgłośnia polska nadała ogółem 352 godzin 17 minut audycyj. Na audycje muzyczne przypada 169 godzin 33 minut, w tem 44 godzin 47 minut muzyki poważnej, 10 godzin 37 minut oper, 4 godziny 25 minut operetek i rewji, 62 godz. 17 min. muzyki lekkiej i 37 godz. 27 minut muzyki tanecznej. Muzyka poważna stanowi 36.81 prc. audycyj muzycznych, reszta zaś, a więc 63.19 prc. przypada na muzykę lekką, taneczną, oraz operetki. Muzyki z płyt gramofonowych nadano w tym miesiącu 58 godzin 7 minut. W ten sposób audycje muzyczne „Polskiego Radja" stanowią 61.77 prc. ogółu audycyj nadanych w tym miesiącu.

— **Ciekawy odczyt.** Izba Przemysłowo-Handlowa zawiadamia, że we środę, dnia 8 marca 1933 roku odbędzie się w sali posiedzeń Izby (Akademicka 17) o godzinie 18-tej (szóstej po południu) odczyt prof. Marcelego Wittenberga p. t.: „Mnemotechnika — sztuka myślenia w zastosowaniu do zawodów przemysłowych i kupieckich. Odczyt poparty będzie szeregiem ciekawych doświadczeń.

—o—

— **Wyjazd profesora lwowskiej Akademji Weterynarji na studja do Monaco.** Profesor Akademji Weterynarji we Lwowie dr. Trawiński wyjeżdża w najbliższych dniach do Monaco na zaproszenie Dyrekcji Instytutu Oceanograficznego w celu kontynuowania studjów nad zakażeniem mięsa jadalnych zwierząt morskich.

Zatrucie gazem.

Przy ul. Nenckiego 6 w oficynie mieszka 53-letni Leon Keller, handlarz mleka i nabiału. Stajnia jego z 18 krowami znajduje się przy ul. Źródlanej 16. Keller niedawno rozszedł się z żoną na tle niewierności małżeńskiej z jego strony. Odtąd oboje mieszkali osobno.

Wczoraj znaleziono zwłoki Kellera, leżące samotnie w jego mieszkaniu. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym. Ostatni raz sąsiedzi widzieli go żywego w piątek. Przypuszcza się, że popełnił on samobójstwo, odkręciwszy kurki gazowe przed ułożeniem się na spoczynek — tym razem wieczny.

Tajemnicza śmierć nałogowego pijaka.

Wczoraj nad ranem w jednej z kamienic przy ul. Skarbkowskiej znaleziono w ustępie zwłoki mężczyzny. Zawiadomiono o tem policję, która zaraz wdrożyła w tej sprawie dochodzenia. Ustalono, że zmarły nazywa się Józef Lejn, liczy lat 57 i był z zawodu murarzem. Był on nałogowym pijakiem: pijaństwo wpędziło go w ciężką chorobę. Przed kilku tygodniami zabrano Lejna do szpitala, stamtąd jednak uciekł on przedwczoraj. Po opuszczeniu szpitala Lejn upił się zaraz, następnie udał się do wymienionego ustępu, gdzie wśród niewiadomych okoliczności zakończył życie.

Zgon Matki P. Wojewody lwowskiego

Pan Wojewoda Belina-Prażmowski poniósł ciężką i bolesną stratę. W dniu wczorajszym zgasła w majątku Wierzówce Jego Matka ś. p. Bronisława Belina-Prażmowska. Zmarła doczekała sędziwego wieku lat 90. Zacny swój żywot cały spędziła na wsi, oddany pracy i rodzinie. Pozostawiła trzech synów: Michała, Józefa i Władysława.

P. Wojewoda lwowski wczoraj wieczór wyjechał na pogrzeb Matki.

Wraz z całem społeczeństwem miejscowem składamy Mu na tem miejscu serdeczne wyrazy gorącego współczucia.

Sytuacja na wyższych uczelniach Lwowa.

Kiedy podjęte zostaną wykłady?

Ajencja Wschód donosi:

Dotąd nie zapadła jeszcze na wyższych uczelniach we Lwowie decyzja co do terminu rozpoczęcia normalnych wykładów. Wczoraj przedpołudniem w Akademji Medycyny Weterynaryjnej zebrała się Rada profesorska pod przewodnictwem rektora prof. Janowskiego celem przedyskutowania wytworzonej sytuacji i ustalenia programu działań na najbliższe dni. Ustalono jednomyślny pogląd, aby podjąć normalne wykłady jaknajrychlej, a to ze względu na ważny interes młodzieży, która wystąpiła z inicjatywą prowadzenia wykładów z obawy utraty roku szkolnego. Rada Profesorska orjentując się po nastrojach młodzieży pragnącej rozpoczęcia wykładów, będzie dążyć do podjęcia nauki i ćwiczeń w terminie jak najszybszym w porozumieniu z kierownikami innych wyższych uczelni we Lwowie.

Prawdopodobnie dzisiaj odbędą się decydujące zebrania Senatów: Uniwersytetu i Politechniki, celem ustalenia wytycznych dla rektorów odnośnie ogłoszenia terminu wykładów.

Prawdopodobnie też dzisiaj odbędzie się wspólna konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie, dla zapoznania się z sytuacją i ustalenia wspólnej linji działania.

—o—

Rektorzy lwowscy nie składają swych godności

W części prasy pojawiły się informacje, jakoby rektorzy wyższych uczelni w Polsce mieli zamiar demonstracyjnie złożyć godności rektorskie — z powodu wejścia w życie nowej ustawy o szkołach akademickich.

Na pytanie sprawozdawcy prasowego, ile jest prawdy w wyżej przytoczonych pogłoskach, rektor Uniwersytetu ks. dr. Gerstman oświadczył: „Kategorycznie zaprzeczam, jakoby wśród rektorów zapadła uchwała o zrzeczeniu się stanowisk rektorskich".

Rektor Politechniki inż. Zipser oświadczył: „Pogłoski co do ewentualnego złożenia godności rektorskich w związku z nową ustawą akademicką, nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy".

Rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej prof. Janowski oświadczył: „Oświadczam, że nigdy nie miałem na myśli zrezygnowania z urzędu na wypadek, gdyby ustawa o szkołach akademickich przeszła przez uchwały ciał ustawodawczych".

Równocześnie dowiadujemy się, że rektorzy wyższych uczelni we Lwowie brali żywy udział w konferencji, jaka odbyła się w sobotę 4 bm. u p. Ministra Oświaty.

Sąd okręgowy nie zgodził się na zwolnienie 24 akademików z aresztu śledczego.

Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem rozpatrywał dziś sprawę zażalenia 24 akademików, pozostających w areszcie śledczym w związku z ostatniemi demonstracjami i postanowił odrzucić zażalenie akademików i utrzymać w mocy areszt śledczy w Sądzie grodzkim. Oskarżać będzie zamiast przedstawiciela policji wiceprok. Sądu okręg. p. Krajewski. Z 40 aresztowanych akademików 16 zwolniono do rozprawy, 24 zatrzymano.

Echa ponurej zbrodni.

Rozprawa przeciw Gorgonowej.

Kraków, 6 marca.

Rozprawa przeciwko Gorgonowej podobnie jak dawniej we Lwowie, wywołała tu olbrzymie zainteresowanie. Przed gmachem sądowym na ul. Senackiej, zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, czekając sposobności dostania się do środka. Niestety, dostęp do bram jest ściśle kontrolowany.

Do wnętrza dopuszczono około 70 osób zaopatrzonych w bilety, gdyż ze względu na wielki napływ dziennikarzy, mała sala sądu więcej pomieścić nie mogła.

Przed godziną 9-tą zjawiają się na sali obrońcy dr. Axer, dr. Ettinger i dr. Woźniakowski. Po chwili posterunkowi wprowadzają oskarżoną Gorgonową, odzianą w to samo selskinowe futro, w którem początkowo siedziała na ławie oskarżonych we Lwowie, w czarną suknię, włosy świeżo ondulowane, spięte błyszczącą klamrą. Uśmiecha się do obrońców, wita się z nimi, poczem ogląda ławę dziennikarską, szukając znajomych ze Lwowa. W parę minut po dziewiątej wchodzi trybunał. Publiczność powstaje z miejsc. Rozprawę prowadzi wiceprez. Sądu Jendl, jako votanci zasiadają: dr. Szysiński, dr. Ostręga i dr. Solecki. Oskarżają prok. dr. Szypuła i Przytulski. Na sali zwraca uwagę olbrzymi plan sytuacyjny willi w Brzuchowicach. Wśród wielkiej ciszy zabiera głos przewodniczący i oznajmia, że otwiera rozprawę przeciw Emilji, Margaricie Gorgonowej, oskarżonej o zbrodnię morderstwa. Zkolei przewodniczący przystąpił do wylosowania 14 sędziów przysięgłych (2 zapasowych). Po wylosowaniu, przewodniczący zaprzysiągł 2 stenografów, którzy spisują protokół rozprawy, poczem oznajmił, że w dniu dzisiejszym nie będzie przesłuchiwał żadnych świadków. Zkolei przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia. Po odczytaniu go przewodniczący stwierdza, że w tej sprawie odbyła się rozprawa we Lwowie i wyrokiem z dnia 14 marca 1932 Gorgonowa skazaną została na śmierć że wyrok ten Sąd Najwyższy zniósł i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy. Przewodniczący zarządza odczytanie wyroku i motywów Sądu Najwyższego.

Zabiera głos prokurator dr. Szypuła i powołując się na nową ustawę karną z lipca 1932 zmienia w tym kierunku tenor aktu oskarżenia.

Zeznania oskarżonej.

Przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy zrozumiała akt oskarżenia. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź zapytuje ją, czy przyznaje się do winy. Nie. Wobec tego przewodniczący wzywa ją, aby udzieliła wyjaśnień w tej całej sprawie. Oskarżona oświadcza, że niema nic więcej do dodania ponadto, co zeznawała we Lwowie i prosi przewodniczącego, aby zadawał jej pytania, a ona będzie na nie odpowiadać.

Na pytanie przewodniczącego opowiada o swojem dzieciństwie w Jugosławji, o pobycie w Zakładzie białych sióstr, o poznaniu w. r. 1917 Erwina Gorgona, który ją zabrał do Lwowa i ożenił się z nią. Po wyjściu zamąż, mąż wyjechał do Ameryki, a ona przebywała w domu teściów. Nie mogła się z nimi pogodzić, wyprowadziła się od nich i przyjęła posadę pielęgniarki, a potem zajęta była w sklepie z cukierkami, gdzie poznała Zarembę. Dowiedziawszy się, że Zaremba poszukuje opiekunki do dzieci zgłosiła się do niego i została przyjętą. Przy angażowaniu jej nie było mowy o wynagrodzeniu. Gorgonowa zamieszkała w Brzuchowicach z dziećmi. Zaremba zaś we Lwowie skąd przyjeżdżał co niedzielę. Stosunki dobre trwały do roku 1929, popsuły się w tym roku, gdy Zaremba przyjął jakąś urzędniczkę do swego biura. Oskarżona groziła tej urzędniczce, że wypali jej oczy. Oskarżona stwierdza, że rzeczywiście chciała to uczynić. Nie kochała wprawdzie Zaremby, ale przyzwyczaiła się do niego, w roku 1931stosunki całkiem się popsuły i Gorgonowa miała się rozejść z Zarembą. Przewodniczący zapytuje ją o stosunki z innymi mężczyznami z Koseckim, Aplem, Czaykowskim, jednak Gorgonowa utrzymuje, że były to dawne znajomości, więcej przelotne. Po przerwie oskarżona opowiada o stosunkach do dzieci, które początkowo były bardzo dobre lecz później, gdy Lusia dorosła, zaczęły się rwać. Oskarżona zaprzecza energicznie jakoby Lusia miała się skarżyć, że boi się aby jej Gorgonowa nie wsypała trucizny do jedzenia.

Krytyczna chwila.

Wdalszym ciągu rozprawy przewodniczący zapytuje oskarżoną, jak spędziła krytyczny wieczór w dniu 30 grudnia 1931 r. Oskarżona odpowiada, że nie jadła kolacji, bo nie miała apetytu.

Przewodniczący: A dlaczego nie pozwoliła pani, aby Romusia spała z Lusią. Oskarżona milczy. W wieczór krytyczny paliła lampę, a świecę przyniosła jej Lusia, ale jej nie używała. W nocy usłyszała krzyk Stasia, że Lusię zamordowano; wszyscy stracili głowę, oskarżona zaś, na wezwanie Zaremby, udała się do lekarza. Przy otwieraniu drzwi pękła szyba i prawdopodobnie okaleczyła jej rękę, o czem ona sama nie wiedziała.

Przewodniczący: Dlaczego pani nie biegła na ratunek Lusi, jakby się pani obawiała wejść do jej pokoju?

Osk.: Nie wiedziałama co robić, pobiegłam do lekarza. Dalej zeznaje, że stłukła szybę kiedy biegła po wodę.

Przew.: Czy zawołała pani: Boże mój, Boże, co ja zrobiłam?

Osk.: Tych słów nigdy nie użyłam, powiedziałam tylko; Boże co tu robić! Wkońcu Gorgonowa, podobnie jak we Lwowie, twierdzi, że koszuli nie zmieniała, przyznaje się, że chusteczka znaleziona w piwnicy była jej własnością, że użyła jej pewnie podczas swej choroby, a później o niej zapomniała.

O godzinie 13'15 przewodniczący odroczył rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Przeprowadzka w Białym Domu.

Biały Dom w Waszyngtonie zmienia swych mieszkańców. Cztery, najwyżej ośm lat przebywa pierwszy obywatel Stanów w historycznym Białym Domu. Dnia 4 marca — stała data „eksmisyjna“ — ustępuje miejsca nowemu elektowi.

Pierwsza przeprowadzka — a w przeciągu 133 lat naliczyć już ich można 31 — miała miejsce w 1800 roku. Wówczas nowy prezydent, John Adams, z żoną śpieszył z Filadelfji do Waszyngtonu. Droga do nowopowstałej stolicy szła gęstym lasem; w wielu miejscach zwężała się do rozmiarów wąskiej błotnistej ścieżki. W lesie było ciemno; brak drogowskazów. Pierwszy obywatel Stanów zbłądził. Kilka godzin krążył z żoną w gęstwinie dzikich zarośli, aż wreszcie natrafił na Indjanina, który go wyprowadził we właściwym kierunku.

Łatwiej jest wprowadzić się do Białego Domu, niżli go opuścić. Niektórzy prezydenci przybywali z kilkoma kuframi, wyjeżdżali — z kilkoma wagonami rzeczy. Jest to już bowiem zwyczajem Amerykan, że zasypują każdoczesnego swego prezydenta podarkami. Ekscentryczni obywatele Stanów uważają za swój obowiązek przesłać do Białego Domu cokolwiek wyprodukują lub zdobędą. To też prezenty nadchodzą do Waszyngtonu codziennie: są tam i papierowe serwetki i mydła toaletowe, gold-kremy, ciasta, miękkie materace, latarki elektryczne, zabawki i wieczne pióra. Poczynając od kurcząt i indyków, a kończąc na białym sieniu, żywy inwentarz Białego Domu mnoży się również z prezentów. Zdarzył się niegdyś prezydentowi Jacksonowi wypadek, że otrzymał w dowód hołdu krąg sera, ważący... 1400 funtów! Wystarczy, by w gazetach pojawiła się wiadomość, że pan prezydent ma katar, a poczta waszyngtońska zawalona jest przesyłkami boromentholu, chininy, Bóg wie jakich medykamentów od dobrych dusz ze wszystkich stanów. Niektórzy przysyłają prezydentowi laski spacerowe, inni — sztuki płótna, inni znów — cygara. To też najskromniejszy nawet prezydent w ciągu 4 lat urzędowania zdąży uciułać kilka wagonów wszelkich rupieci.

Rekord w tej mierze pobił Wilson, którego popularność w okresie wojny i zawierania traktatu Wersalskiego była tak wielka, że wprost zasypywano go upominkami. Przewóz tych podarków z Białego Domu kosztował go przeszło 1000 dolarów, przyczem prawnicze dzieła z księgozbioru Wilsona dotąd jeszcze zajmują dwa obszerne lokale na strychu pałacu prezydentów.

Urzędowa porą przeprowadzki jest dzień 4 marca o godz. 12 w południe. Właściwie jednak rozpoczyna się o godzinę wcześniej. Już o godzinie jedenastej ładuje się na ciężarowe auta skrzynie i kufry prezyd. Hoovera. O godzinie 12-ej służba zawiesza garnitury prezyd. Roosevelta w opróżnionych garderobach. Po dwóch godzinach ustępujący prezydent zaprasza prezydenta-elekta na lunch; następuje przyjacielska pogawędka. Wreszcie ustępujący prezydent z żoną udają się na dworzec kolejowy. Przeprowadzka skończona.

Niezawsze przejęcie Białego Domu odbywa się bez incydentów. John Adams był tak rozżalony na swego przyjaciela Tomasza Jeffersona za zdobycie fotelu prezydenta, że w dniu opuszczenia Waszyngtonu, nie bacząc na ceremonjał, nawet na formy towarzyskie, zwymyślał swego następcę, wołając nieustannie: „Tyś mnie stąd wysiudał, tyś mnie wysiudał!“ Adams nigdy nie mógł darować Jeffersonowi krzywdy, którą mu ten wyrządził. Umierając w r. 1826, wyrzekł: „A Jefferson jeszcze żyje!“ Dziwnem zrządzeniem losu Jefferson zmarł o dwie godziny wcześniej.

Dzisiaj formy są delikatniejsze. Dzisiaj shakehands obydwu prezydentów odbywa się w obecności armji dziennikarzy, pod czujnem okiem objektywów, przy czujnem uchu radja i dźwiękowców. Cokolwiekby odczuwał „zdetronizowany“ prezydent, opuszcza Biały Dom z „urzędowym“ uśmiechem.

A za cztery lata inny elekt wprowadzać się będzie do Białego Domu...

A.

Głowy do nabycia.

Makabryczny handel w Nowej Kaledonji.

Kanacy, nawpół dzikie plemię na terenach Nowej Kaledonji, uprawiają makabryczny handel spreparowanemi czaszkami ludzkiemi, które za psie pieniądze, a najczęściej za wódkę nabywają agenci amerykańscy dla muzeów w Stanach Zjednoczonych. Ile na tym handlu zarabiają agenci, pośrednicy, handlarze — o tem milczy historja tych transakcyj. Wolno wszakże się domyślać, iż zarobki na tym handlu głowami ludzkiemi są wystarczająco wysokie, tak duże, iż zachęcają pośredników różnych maści i narodowości do włóczenia się po wioskach w dżungli kaledońskiej i do zawierania umów z kacykami o tyle a tyle głów.

Korespondent londyńskiego „Daily Express“, (Nowa Kaledonja należy do Anglji), odbył podróż do N. Kaledonji i przyjrzał się na miejscu osobliwym operacjom handlowym, których objektem są świeżo upolowane głowy ludzkie.

Pisze on:

„Pięciu kanaków siedziało na gołej ziemi, pod drzewem rozłożystem, trzymając między kolanami czaszki ludzkie. Szósty mieszał drewnianą łyżką glinę w misce blaszanej, dodając do niej od czasu do czasu trochę wody“.

„Zbliżyłem się, skradając się cicho, do grupy. Kanacy wykonywali swą pracę szybko, wprawnie, nie odrywając oczu od trzymanych przed sobą „zabawek“. Zręczne ich palce ugniatały, spłaszczały i modelowały glinę na kościach czaszek, wypełniając nią jamy policzkowe, oblepiając czoło, podbródek, formując kształty nosa, warg, uszu. Obraz ten podziałał na mnie fascynująco. Patyczkiem, umoczonym w farbie czerwonej malowali teraz dzicy wargi, policzki; trochę kleistej cieczy wpuszczono w jamy oczne, do których wsunięto potem kamyczki oszlifowane i umalowane jak oczy ludzkie; na głowę włożono perukę, w usta wetknięto muszelki białe, imitując zęby i — głowy były gotowe w całej swej dzikiej, makabrycznej grozie“.

„Przybrany w stary mundur khaki, kaledoński policjant zaprowadził mnie do budy leśnej, gdzie mieszka czarownik. Tu odbywa się handel zamienny: agent wymienia wódkę na głowy już spreparowane. Łowcy głów, uzbrojeni w długie lance i tomahawki stoją rzędem i przyglądają się ciekawie transakcji: dwadzieścia głów osiąga cenę 40 litrów wódki najpodlejszego gatunku“.

„W jakiś czas potem wydano prawo, zabraniające handlu głowami ludzkiemi, ale zabawa trwa dalej. Zadużo zarabia się na tych transakcjach, aby tak prędko i łatwo obie strony zrezygnowały z nich“.

Or.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W dniach 4 i 5 marca br. odbyło się zebranie pełnego zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego Lwowskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W zebraniu wzięły udział delegatki 29 oddziałów z terenu województwa lwowskiego w liczbie 40 osób, reprezentantki Oddziałów Lwowskiego ZPOK i cały zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Zrzeszenia p. posł. Jaworska, witając zebrane delegatki i odczytała porządek obrad, który zebrane delegatki przyjęły bez zmian. Następnie oddała przewodnictwo obrad p. Bogdanowiczowej, sama zaś wygłosiła referat „Polska polityka zagraniczna“. Referat ten dawał przegląd wydarzeń na arenie międzynarodowej. Poruszone zostały najważniejsze zagadnienia, jak: pakt o nieagresji z Sowietami, stosunek Polski do Bloku państw agrarnych, znaczenie moralne i faktyczne Ligi Narodów, stosunek Polski do Niemiec, Rumunji, Włoch, Litwy i Finlandji, stanowisko Polski na konferencji rozbrojeniowej, wypadki na Dalekim Wschodzie, stanowisko Ameryki. Nieco dłużej zatrzymała się nad wypadkami w Niemczech. Odkrycie przyłbicy przez Hitlera ułatwia międzynarodową sytuację Polski. Nad referatem wywiązała się poważna i ożywiona dyskusja.

Następnie przystąpiono do omówienia programu i metod działania Referatów Wychowania Obywatelskiego w Oddziałach. Program i metody podała p. posłan. Jaworska, a po przeprowadzonej dyskusji postanowiono prowadzić pracę referatów przez samokształcenie, organizację świetlic, organizację kursów powiatowych dla referentek wychowania obywatelskiego i pogłębianie uświadomienia politycznego wśród członkiń przez referaty i zebrania dyskusyjne. Ankietę Wydziału Wychowania Obywatelskiego i sposób jej wypełnienia omówiła p. Strońska. Po godzinnej przerwie południowej przystąpiono do zagadnień i zakresu Referatu Spraw Kobiecych. P. dr. Garbaczewska wygłosiła referat pt. „Sprawa kobieca w najnowszej literaturze“, następnie p. Sabatowska przedstawiła program prac i metody organizowania i pracy Referatu Spraw Kobiecych na terenie Oddziałów, a p. dr. Junasowa przedstawiła konieczność i sposób organizowania poradni eugenicznych.

Nad referatami temi wywiązała się bardzo głęboka i ożywiona dyskusja zasadnicza. Praktycznych wskazówek odnośnie do organizacji poradni eugenicznych udzielił dr. Szumski.

Drugi dzień obrad poświęcony był omówieniu sytuacji gospodarczej Polski, ustawom i projektom ustaw, jak ustawie o ustroju szkół akademickich, ustawie samorządowej i scaleniowej. Sytuację gospodarczą Polski na tle sytuacji międzynarodowej przedstawiła p. posł. Balabanówna, ustawę o ustroju szkół akademickich i ustawę samorządową p. posł. Jaworska, zaś ustawę scaleniową p. posł. Balabanówna. Ustawy te i referat o sytuacji zagranicznej wywołały bardzo poważną i zasadniczą dyskusję, wykazały pełne zrozumienie omawianych zagadnień.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do omówienia usprawnienia działalności Referatów prasowych przy Oddziałach, obowiązku organizacyjnego popierania pism i wydawnictw Związku. Program działalności Referatów prasowych podała delegatka Zarządu Głównego ZPOK, p. Marta Rychterówna redaktorka „Pracy Obywatelskiej“. Delegatki Oddziałów wysunęły szereg dezyderatów w kierunku pewnych zmian odnośnie do wydawanych przez Związek pism „Pracy Obywatelskiej“ i „Prostej Drogi“.

Dezyderaty te uzgodniono z delegatką Zarządu Głównego.

Na ukończeniu p. posł. Jaworska przedstawiła wytyczne pracy na najbliższą przyszłość. Postanowiono wreszcie, by następne zebranie pełnego Zarządu Zrzeszenia odbyło się z końcem maja br.

—o—

ZE SPORTU.

LKS Lechja komunikuje: Dotychczasowy kierownik techniczny sekcji bokserskiej LKS Lechja p. Edmund Finkler, zrezygnował z powyższej godności. Tymczasowym kierownikiem mianowany został p. Jan Marciniszyn.

Walne zgromadzenie LOZLA odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 9.30 w lokalu LKS Pogoń przy ul. Rutowskiego 23.

Doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbędzie się we środę dnia 15 bm. o godz. 18 w lokalu AZS we Lwowie, ul. Marszałkowska 1.

Syndykat zagranicznych dziennikarzy sportowych w Budapeszcie wydał w sobotę koleżeński bankiet na cześć polskich lekkoatletów przebywających na kursie instruktorskim w Budapeszcie.

Komu przysługuje prawo do 9-cio miesięcznego zasiłku z Z. U. P. U.

Ministerstwo Opieki Społecznej przesłało do Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie pismo, wyjaśniające komu przysługuje prawo do 9-miesięcznego zasiłku z tytułu bezrobocia, mimo skrócenia okresu zasiłkowego do 6-ciu miesięcy.

Jak wynika z treści tego pisma, świadczenia 9-miesięczne wypłacać należy w dalszym ciągu osobom, których prawo do świadczeń z powodu braku pracy stwierdzone zostało przed dniem wejścia w życie zmiany statutu. Ponadto zasiłki 9-miesięczne przyznawać należy w wypadkach, gdy prawo do tych zasiłków powstało przed dniem wejścia w życie zmiany statutu, chociażby roszczenia do zasiłku zgłoszone zostały po tym terminie i zasiłki przysługiwały od daty późniejszej.

Odkrycie manuskryptów Ejschylosa

„Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Włoskie towarzystwo do badań papyrusowych stwierdza, że dwa manuskrypty odkryte w Egipcie w początku r. 1932 przez prof. Ewarysta Breccia, są, jak zbadał prof. Girolamo Vitelli, fragmentami z utworów dramatycznych Ejschylosa. Jeden z nich zrekonstruowany przez prof. Vitelli, zawiera 21 wierszy dramatu „Niobe“, drugi zawiera ustęp z komedji zatytułowanej prawdopodobnie „Rybacy“, będącej częścią trylogii pt. „Danae“.

Nowe znaczki pocztowe watykańskie.

Nowe znaczki pocztowe watykańskie obejmują serję od 5 centymów do 20 lirów według rysunków prof. Federici'ego. Znaczki po 5 ctm. oprócz herbu papieskiego mają kłosy zbożowe i grona winne; znaczki po 10, 12 i pół, 15, 20 i 25 ctm. wyobrażają Pałac Apostolski w Watykanie czyli rezydencję papieża; znaczki po 30, 50, 75 i 80 ctm. wyobrażają panoramę Citta del Vaticano z kopułą bazyliki św. Piotra; znaczki po 1, 1.25, 2, 2.75 z podobizną Piusa XI i napisem „Pax Christi in Regno Christi“; po 5, 10 i 20 lirów wyobrażają bazylikę św. Piotra; znaczki expresowe wewnętrzne i zewnętrzne z panoramą Citta del Xaticano. Ponadto ukaże się artystyczna serja znaczków, wydanych z okazji Roku Świętego 1933/34 również wykonana przez prof. Federici'ego.

—o—

SPRAWY NAFTOWE

Konferencja naftowa w lwowskim Klubie B. B. W. R.

Jak już donosiliśmy, odbyła się dnia 2 bm. w lwowskim Klubie Bezpartyjnego Bloku na zaproszenie Prezydjum Klubu, konferencja naftowa, w której wzięli udział posłowie BB. oraz zaproszeni reprezentanci przemysłu naftowego.

Przebieg konferencji, który z braku miejsca podajemy w krótkim zarysie, był następujący:

Konferencję zagaił sen. dr. Loewenherz i oddał głos dr. S. Schaetzlowi, który w dłuższem przemówieniu omówił wpływ obciążeń w postaci mieszanek spirytusowych, funduszu drogowego, oraz zamierzonej obniżki cen produktów naftowych, na obecną sytuację przemysłu naftowego.

Z przytoczonych przez dr. Schaetzla cyfr wynika, że obciążenie produkcji ropy z tytułu zamierzonej obniżki cen produktów wynosiłoby 25,000.000 zł., na rzecz spirytusu 3,000.000 zł., oraz na rzecz funduszu drogowego 8,500.000 zł. czyli łącznie 36,500.000 zł. t. j. połowę pełnej wartości ropy produkowanej obecnie w Polsce.

Jeżeli ciężary te przerachujemy na poszczególne wagony produkowanej w Polsce ropy, to cyfry te robią 80 dolarów na cysternie ropy, co stanowi znacznie więcej jak połowę i pozostawia na cenie ropy około 60 dol. Czy na cenie ropy zostanie 60 dol. czy 80 dol. czy 100 dol., to już jest dla przemysłu naftowego wszystko jedno. Żadnego z tych ciężarów przemysł nie zniesie. Takich różnic żadna gałąź produkcji znieść by nie mogła.

Z kolei p. Szlemiński omówił sytuację przemysłu naftowego ze stanowiska grupy czystych producentów ropy.

P. Szlemiński podkreślił konieczność zorganizowania przemysłu naftowego, celem stworzenia warunków dla istnienia i dla rozwoju kopalnictwa naftowego i omówił obszernie zadania wspólnej organizacji przemysłu naftowego, przyczem podkreślił tendencje odśrodkowe, które ostatnio wystąpiły tutaj ze strony jednej z firm opartej na kapitale amerykańskim.

W przemyśle naftowym czysta produkcja zajmuje miejsce w 30%. W tych 30% bardzo znaczny odsetek stanowi rodzimy stan posiadania, a kwestje istnienia własnych sił w każdym przemyśle jest dla jego rozwoju istotną. Przechodząc do omówienia ostatnich obciążeń przemysłu naftowego, oświadczył p. Szlemiński, że jeśliby zamierzone obciążenia przemysłu naftowego miały być stosowane w całej rozciągłości to mowy być nie może, aby wiertnictwo mogło istnieć i rozwijać się.

P. L. Schutzman podnosił trudności w jakich pracuje przemysł naftowy, oraz wymienił obciążenia w postaci różnych opłat i świadczeń jakie ponosi już przemysł naftowy, a od których wolne są inne gałęzie przemysłu.

Dyr. Wygard przypomina, że kiedy dwa lata temu odbywała się podobna konferencja w Klubie BB., wówczas ilość odwierconych metrów wynosiła 117.000, obecnie zaś wynosiła ona (w ub. roku) 56.000.

Nic bardziej nie ilustruje sytuacji przemysłu naftowego jak ta jedna cyfra, która oznacza, że połowa szans rozwoju została już zniszczona.

Za obecną sytuację nie można jednak winić tylko polityki oficjalnej, gdyż w samym przemyśle naftowym zmysł społeczny i tendencje organizacyjne nie były należycie rozwinięte. Do celowej organizacji może doprowadzić jedynie równomierne rozłożenie ciężarów i praw. Obecnie szczególnie niebezpiecznem jest każde uderzenie w przemysł zmniejszające rentowność produkcji.

Produkcja nasza znajdująca się dzisiaj na wysokości około 50.000 cystern, jest najniższym stanem, jaki kronika nasza notuje od roku 1901. Najwyższy stan wynosił 200 tysięcy cystern. Zdawałoby się, że moglibyśmy ograniczyć naszą produkcję, ponieważ konsumujemy w kraju 30.000 cystern a 25.000 eksportujemy. Tak jednak nie jest. Ograniczenie produkcji o 2 do 3.000 cystern spowoduje konieczność importu. Sytuacja przedstawia się bowiem tak, że dla pokrycia naszego zapotrzebowania w nafcie potrzebna jest już prawie cała produkcja ropy jaką dzisiaj posiadamy. Jednakże produkując naftę, produkujemy równocześnie, jako techniczną konieczność i inne produkty, które w połowie, a nawet w 25 proc. możemy umieścić w kraju (benzyna, smary, parafina) musimy więc resztę ilości eksportować, bo więcej magazynować się nie da.

Eksport jest więc koniecznością techniczną, a z punktu widzenia interesów Państwa koniecznością gospodarczą. Cała nadwyżka eksportowa w naszym bilansie zagranicznym wynosiła 200 miljonów zł., a przemysł naftowy wyeksportował łącznie za około 50 milj. zł.

Z przytoczonych wyżej cyfr wyprowadził następnie dyr. Wygard wnioski przemawiające za koniecznością rozwoju produkcji ze względów obrony Państwa.

Jeślibyśmy przyjęli spadek produkcji ropy w najbliższych latach odpowiadający spadkowi wierceń o 50 proc., a nawet mniej, to znajdziemy się natychmiast w sytuacji takiej, że zamiast kraju eksportującego, staniemy się krajem importującym najpierw naftę, a potem inne produkty, bo import jednego produktu będzie niesłychanie ciężył na utargu wynikającym z całej krajowej produkcji. Rezultat będzie taki, że przedewszystkiem import ten objęty będzie oczywiście nie przez organizacje produkujące tutaj, tylko przez organizacje, które zagranicą są wielkimi producentami, cierpią na nadmiar produkcji i czekają na ten moment, żeby sobie zdobyć nowego 30-to miljonowego konsumenta.

Ochrona żywotnych interesów przemysłu naftowego, jest więc konieczną dla zachowania wielkiej części majątku narodowego.

Dyr. Gajl przedstawił warunki prac wielkich koncernów, które na równi z innemi grupami odczuwają ciężką sytuację i podkreślił konieczność zainteresowania się czynników oficjalnych obecną sytuacją przemysłu naftowego.

Ostatni zabrał głos p. dyr. Teicher.

Dyr. Teicher omówił sytuację producentów w zagłębiu borysławskiem, które dotychczas stanowi podstawę produkcji ropy w Polsce, i dlatego wymaga szczególnej opieki. Już obecnie w przeszło 20 proc. kopalń koszt wydobycia jest wyższy od obecnej ceny ropy. Każde dalsze obniżenie ceny uderzy więc przedewszystkiem w produkcję tego zagłębia.

Przewodniczący sen. Loewenherz zamykając obrady zapowiedział zwołanie dalszych konferencyj, w porozumieniu z reprezentantami przemysłu naftowego. S.

Wydobycie ropy w Polsce w r. 1932.

Ogólna ilość ropy naftowej wydobytej w Polsce w ciągu 1932 r. wynosiła 55.668 cyst., a więc o 7380 cyst. mniej aniżeli w roku 1931. Stan produkcji w poszczególnych zagłębiach przedstawia ostatnie sprawozdanie Izby Producentów Przem. Naft. w Borysławiu następująco:

W okresie sprawozdawczym należy zanotować spadek produkcji ropy we wszystkich 3 ośrodkach naszego kopalnictwa naftowego t. j. w okręgach górniczych Drohobycz, Jasło i Stanisławów.

I tak, podczas gdy w r. 1931 r. kopalnie skoncentrowane w rejonie borysławskim wykazały zniżkę wydobycia ropy w ilości 5352 cyst., to kopalnie położone w innych gminach drohobyckiego okręgu, poza Borysławiem, dały dość pokaźną zwyżkę produkcji, bo przeszło 1000 cyst. W roku sprawozdawczym natomiast, jak jedna, tak i druga grupa kopalń okręgu drohobyckiego wykazały zniżkę, wyrażającą się w rejonie borysławskim cyfrą 6017 cyst., zaś poza tym rejonem cyfrą 472 cyst., co stanowi łącznie 6489 cyst. ogólnego spadku dla okręgu drohobyckiego.

Przy porównaniu rezultatów pracy wydobywczej na naszych kopalniach w ostatnich dwóch latach mieć należy na uwadze 20-to dniowy strajk robotników naftowych, który miał miejsce, na tle akcji cennikowej we wrześniu 1932 r. Przyczynił on się w dużym stopniu do powiększenia spadku produkcji ropy, wynikającego z naturalnego wyczerpywania się eksploatowanych złóż. W rejonie borysławskim n. p. udział strajku w spadku wydobycia ropy wynosił około 1960 cyst. t. j. 32,6 proc.

W innych kopalniach drohobyckiego okręgu, poza rejonem borysławskim, produkcja utrzymałaby się, w przybliżeniu, na poziomie zeszłorocznym, gdyby nie około 360 cyst. ubytku, spowodowanego strajkiem.

Podobnie ma się też sprawa i w kopalniach zachodnich, zgrupowanych na terenie okręgu jasielskiego. I tam bowiem wydobycie ropy pozostałoby na poziomie uzyskanym w 1931 r., gdyby nie strajk, który obniżył produkcje o około 200 cyst.

Stosunkowo bardzo niekorzystnie wypadł rezultat pracy wydobywczej w 1932 r. w okręgu stanisławowskim. Spotykamy się tu ze znacznym spadkiem produkcji ropy w ilości 689 cyst., co stanowi 15 proc. w stosunku do wydobycia z 1931 r.

Wpływ strajku na ten spadek wyraża się cyfrą około 135 cyst. Reszta ubytku, w stosunkowo wielkiej ilości około 550 cyst. spowodowana została naturalnem wyczerpywaniem się eksploatowanych złóż.

Przeciętna miesięczna produkcja ropy w Polsce wynosiła w okresie sprawozdawczym 4639 cyst., podczas gdy w poprzednim 1931 r. wydobywano przeciętnie po 5254 cyst. na miesiąc.

Celem zorjentowania się w wysokości spadku produkcji ropy naftowej w Polsce przytaczamy odnośne zestawienie za ostatnie 10-lecie.

W roku 1923 — 73714 cystern; w r. 1924 — 77119 cyst.; w r. 1925 — 81179 cyst.,; w r. 1926 — 79572 cyst.; w r. 1927 — 72259 cyst.; w r. 1928 — 74290 cyst.; w r. 1929 — 67774 cyst.; w r. 1930 — 65972 cyst.; w r. 1931 — 63049 cyst.; w r. 1932 — 55668 cyst.

Przeglądając cyfry tego zestawienia za ostatnie 10-lecie będziemy mogli stwierdzić, że w okresie powojennym nasza produkcja ropy osiągnęła najwyższy poziom w 1925 r. od którego to czasu stale i znacznie spada. Różnica pomiędzy najlepszym — jak wyżej zaznaczyliśmy — 1925 r. a okresem sprawozdawczym t. j. rokiem 1932 wynosi olbrzymią cyfrę około 26.000 cystern.

Dominujący wpływ na ilościowe kształtowanie się naszej produkcji ropy naftowej mają kopalnie rejonu borysławskiego. Niezależnie od rezultatów pracy wydobywczej na innych terenach naftowych Polski, tak zachodnich, jak i wschodnich, centralny ten ośrodek naszego kopalnictwa naftowego decyduje o wyniku końcowym, od szeregu lat ujemnym.

Jeżeli produkcja kopalń położonych w innych gminach drohobyckiego okręgu — poza rejonem borysławskim — jak również produkcja kopalń zachodnich, w okręgu Jasło, wykazały w ostatnich latach zwyżkę, jeżeli w kopalniach wschodnich obserwujemy pewną stabilizację, to w rejonie borysławskim spadek wydobycia ropy jest zjawiskiem od 10-ciu lat stałem. Produkcja z roku 1932 stanowi tu już tylko 53 proc., a więc, bez mała, połowę wydobycia w roku 1925.

Wyczerpywanie się złóż rejonu borysławskiego postępuje szybkim krokiem naprzód. Spadkowi produkcji ropy nie zdołały przeciwstawić się tutaj ani sporadyczne dowiercenia nowych szybów w Borysławiu i w Tustanowicach, ani też — co najgorzej — intenzywne prace wiertnicze prowadzone w latach 1927—28 na terenach Mraźnicy. Doskonały bowiem początkowo rozwój produkcji mraźnickiej, która w 1928 r. wzrosła o około 4000 cyst. nie doprowadził niestety w latach następnych do oczekiwanych rezultatów. Już od 1929 r. notujemy spadek wydobycia ropy w Mraźnicy, powodowany ogromną przewagą ubytku produkcji starych eksploatowanych szybów, nad dorobkiem nowych, niedługotrwałych zresztą i ilościowo niedostatecznych dowierceń. To też trudno już dzisiaj mówić o ekspanzji Mraźnicy, z jaką się liczono w latach 1927 i 1928. Liczyć się należy raczej z możliwościami eksploatacji starych szybów, dopełnianej przez sporadyczne dowiercenia nielicznych nowych otworów.

W każdym jednak razie, jeżeli mówimy o rejonie borysławskim, to tylko jeszcze gmina Mraźnica, w tym centralnym dotychczas ośrodku naszego kopalnictwa naftowego daje widoki pewnej aktywności. Dowodem tego są chociażby dokonane w II. półroczu 1932 r. dość wysokie dowiercenia nowej ropy w szybach „Nina“, „Violetta IV“, „Bohdan“. Gminy bowiem Borysław i Tustanowice są dzisiaj wyłącznie terenem eksploatacji starych, postępowo wyczerpujących się złóż.

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 6 marca.

Dolar około zł. 8.60.

W transakcjach międzybankowych zastój w obrotach dewizami i walutami z powodu ogólnej dezorjentacji. Dolar gotówkowy w zaofiarowaniu silnem przy braku chęci kupna ze strony Banku Polskiego i banków prywatnych; kurs ulega ustawicznie wahaniom, przy tendencji wybitnie zniżkowej.

Giełda akcyjna wyczekuje narazie zdeklarowania się sytuacji na rynku walutowym. Naogół kursy utrzymane.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 6 marca.

Pszenica lżejsza, jęczmień, owies, mąka, otręby, kasze, pęcak potaniały; kukurudza i wyka zaś podrożały.

Tendencja naogół niejednolita. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 6 marca 1933 (G).

Dewizy (tranzakcje):

Holandja 359, Londyn 30.85—30.90, Paryż 35.12, Szwajcarja 173.50, Gdańsk 174.65, Włochy 45.40.

Obroty średnie. Tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Londyn. Kursu dewizy na Nowy Jork nie notowano. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.60 i 8.50 (transakcje) i niżej tego kursu w zaofiarowaniu. Rubel złoty 4.97 (chciano płacić). Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211—210.50, oraz 210.25 w żądaniu.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 43—43.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38—38.50—38.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44, 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 38.50—38, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 56.50—57, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy zast. Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 37—36.75, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 43.25—42.50, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 77.50—78.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach pozagiełdowych 8 proc. pożyczka dolarowa Dillonowska 66 i trzy czwarte do 66.

Program radjowy.

Wtorek, 7 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15'30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 15'35: Muzyka z płyt. Giełda Zbożowa. „Silva Rerum". 16: Kwadrans akcji „Radjo dzieciom". 16'15: Płyty gramof. 16'20: Odczyt dla maturzystów: „Walka cesarstwa z papiestwem", wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 16'40: „Rozwój miast polskich w dobie powojennej", wygł. inż. Władysław Schorr. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Ignacego Neumarka. W przerwie około 17'25: Repertuar teatrów lwowskich. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Odczyt z Warszawy dla maturzystów: „Słowacki", odczyt I-szy wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18'25: Muzyka lekka z cukierni „Ziemiańskiej" w Warszawie. 19: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny: „Beethoven jako wychowawca" wygł. red. Maksymiljan Centnerszwer. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wykł orkiestry P. R. 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21'10: D. c. koncertu. 21'40: Trans. z Warszawy. IV-ty konkurs kompozytorski miesięcznika „Muzyka". 22'15: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z pow. Franciszka Mauriaca: „Kłębowisko żmij". 22'30: Piosenki lekkie w wyk. p. Bożenny Czaszkówny. 22'45: Muzyka z płyt gramofonowych. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 8 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Trans. z Warszawy. Komunikat Meteor. Głównej Wojsk. Stacji Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramofonowych. 13'20: Komunikat Państw. Inst. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Obrazek B. Hertza: „Cztery mile za Warszawą"; b) „Jak się hoduje jedwabniki" w/g Porazińskiej w opr. cioci Ady (Lwów). 16: Muzyka z płyt. 16'20: Odczyt z Warszawy dla maturzystów: „Wyprawy krzyżowe" wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 16'40: Trans. z Warszawy. „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r.", wygł. p. Stefan Wojstomski. 17: Koncert wokalny z płyt gramofonowych. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt dla sfer pracujących: „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy" wygł. red. Józef Zieliński. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Słowacki" odczyt II-gi wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'25: Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Pol. Tow. Muz. we Lwowie, w składzie prof. H. Czapliński, prof. Marek Rack, prof. M. Łobarzewski prof. Piotr Pszenyczka. 18'55: „Wspomnienie o śp. dyr. Ludwiku Czarnowskim", wygł. red. Zygmunt Kiełb. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Feljeton literacki: Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej", wygł. p. Ludomir Rubach z Warszawy. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert ze studja. 22: „Na widnokręgu". 22'15: Muzyka taneczna z Warszawy. 22'40: Trans. z Krakowa. Odczyt w języku esperanto p. t.: „Józef Piłsudski" wygł. prof. Odo Bujwid. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna.

Z EKRANU.

On i jego sługa.

Realizator Stefan Szekely. produkcja Hunnia-Film (kino Colosseum).

Jest to komedja sklecona dosyć prymitywnie i wykonana technicznie dosyć licho, mająca jednak kilka ciekawych momentów. Atrakcją nezrozumiałej dźwięczności są djalogi węgierskie. Aktorzy grają dobrze i zachowane jest dobre tempo scen. Dzięki temu film Szekely'ego ogląda się wcale przyjemnie. **bwl.**

Krwawe samobójstwo w piekarni lwowskiej.

Wczoraj rano na terenie pracowni piekarskiej „Gryf" przy ul. Bocznej Kadeckiej 2A rozegrała sie krwawa tragedja. Właśnie ukończono nocną pracę, gdy rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Pracownicy rzucili się do pokoju służbowego, skąd odgłos strzału dochodził. Ujrzeli jednego ze swych kolegów. 22-letniego czeladnika Michała Ripaka siedzącego przy stole z śniadaniem. Głowę oparł o brzeg stołu; obok niego leżał rewolwer. Rzucono się mu na pomoc, była już jednak spóźniona. Celny strzał w serce przeciął życie Ripaka.

Powodem jego samobójstwa była zawiedziona miłość denata do jakiejś kobiety. Przed kilku dniami kobieta ta zerwała ostatecznie z Ripakiem, który cierpiał bardzo z tego powodu. W rezultacie odebrał sobie z rozpaczy życie.

Zwłoki Ripaka odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 478/33. Edykt. Na wniosek ks. Atanazego Jurkiewicza, odbędzie się w tut. Sądzie, w biurze Nr. 18. dnia 21 kwietnia 1933, o godz. 10 rano, licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 621 gm. kat. Rozdół, składającej się z pbud. lk. 80, na której pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wynosi 11.550 zł., a najniższa oferta 5.775 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Mikołajów, dnia 3 marca 1933. 779/K

Km. 44/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szymona Sticklera, o 136 dolarów am. zpn., odbędzie się dnia 2 maja 1933, o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Żółkwi, w biurze Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: a) realności objętej whl. 1643 kg., gm. kat. Macoszyn. składającej się z parceli bud. lk.: 9, 8/1, 8/2 pgr. lk. 85, 87/4, 88/3, 89/1, 89/2, domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, piwnicy, studni, drzew owocowych i ogrodzenia wartości szacunkowej 8552 zł. plus wartości przynależności 1290 zł., razem 9842 złotych; b) realności objętej whl. 172 kg. gm. kat. Macoszyn, składającej się z pgr. lk. 947, 1231, 1232, 2706, 2942, 3230, 3231, 3280/2. 3568, 3831, 4225, 6417, 6418, 6419. 8211, 8212, 8213, 8214, 8215, 8850, 8938, 9046, 9048, 9049, 6247, 6248, 6249, 6250, 6251, wartości szacunkowej 5050 zł.; c) realności whl. 928 kg. gm. kat. Macoszyn składającej się z pgr. lk. 3949/1, 3949/2, wartości szacunkowej 50 złotych. Najniższa oferta odnośnie do realności pod a) wymienionej, wynosi kwotę 6561 zł. 33 gr.; pod b) wymienionej wynosi kwotę 3366 zł. 67 gr.; pod c) wymienionej wynosi kwotę 33 zł. 3 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Żółkiew, dnia 16 lutego 1933. 780/K

III. Km. 232/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Szymon Haas, Mina Haas vel Hecht i Izak Haas. Na wniosek p. Zofji Wachter strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 marca 1933, o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. 103, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Stanisławów, whl. 3/4 cz. 5149. Oznaczenie realności: pbud. lk. 1174/32 i pgr. lk. 2330/23 i 2330/24 z zabudowaniami łącznie. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 19.063 zł. — Whl. 3/8 cz. 5150 pblk. 1174/4, stanowiąca wspólny dojazd do powyższej real. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77 zł. Najniższa oferta 9.570 zł. Do realności whl. 5149 ks. gr. gm. Stanisławów należą następujące przynależności: budynek mieszkalny, 3 budynki gospodarcze, wychodki, sztachety i parkany. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Stanisławów, dnia 20 lutego 1933. 781/K

VI. Km. 1034/33. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1933 o godz. 11.30 przedpoł. przy ul. Kochanowskiego 72 we Lwowie sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: auto osobowe marki „Wippel". Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmiot wymieniony na sprzedaż.

Franciszek Łomnicki, Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru VI, ul. Tarnowskiego 9.

Lwów, dnia 28 lutego 1933. 782/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 52/32. Edykt. W postępowaniu ugodowem do majątku dłużników Michała Süssberga i Maksa Kohna, kupców w Czortkowie. Audjencja ugodowa wyznaczona na dzień 23 marca 1933, godzina 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Czortkowie, Sala Nr. 49.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, dnia 24 lutego 1933. 774

I. Sa. 1/32/76. Sprawa postępowania ugodowego do majątku dłużników Racheli i Abrahama Reichów, kupców w Wadowicach. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie Okręgowym w Wadowicach w dniu 22 marca 1932 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikami.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 22 lutego 1933. 775

S. 3/32. Obwieszczenie. Sprawa konkursowa do majątku spółdzielni spożywczej 1 pułku artylerji górskiej w Stryju w likwidacji. Audjencja likwidacyjna wierzycieli w Sądzie Okręgowym w Stryju, dnia 19 kwietnia 1933 r., o godz. 9'30, biuro Nr. 23.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Stryj, dnia 16 lutego 1933 r. 776

Sa. 34/32/5. Postępowanie ugodowe Franciszka Mikosia w Gwoźnicy Górnej zastanawia się. Nieprzyjęcie ugody. 777

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, 22 lutego 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 77/32. Adam Bosy, urodzony 1894, w Racie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 27 maja 1932. 748

T. 182/32. Tadeusz Antoniuk, urodzony 1887, w Konotopach, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 15 października 1932. 749

T. 266/32. Ludwik Baran, urodzony 1897, w Racie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Lwów, dnia 15 listopada 1932. 750

OGŁOSZENIA PRYWATNE

Do L. 290/1933.

We Lwowie, dnia 11 lutego 1933.

EDYKT.

Na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie dozwoloną została przeciw Stanisławie z Ważnych Rozwadowskiej celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności w kwocie 199 zł. zpn. egzekucja przez zajęcie i przekaz do ściągnięcia do wysokości egzekwowanej pretensji wierzytelności przysługującej dłużniczce jako spadkobierczyni śp. notarjusza Adama Ważnego z Żabiego z tytułu kaucji notarjalnej 2000 Kor. austr. czyli 1400 Mp. zwaloryzowanej na kwotę 365 zł. 21 gr. przechowanej w Urzędzie depozytów sądowych we Lwowie do art. 198/31, w masie T. VI. F. 88. Nr. 383.

Podając to do powszechnej wiadomości, wzywamy, aby ci, którzy w myśl pierwszego ustępu § 25 ustawy notarjalnej z 25. lipca 1871. Nr. 75. austr. Dz. U. P. twierdzą, że im na mocy ustawowego prawa zastawu zaspokojenie z kaucji notarjalnej śp. notarjusza Adama Ważnego się należy, pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy w Izbie Notarjalnej we Lwowie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje udzielone zostanie zezwolenie na wydanie złożonej na kaucję gotówki osobom uprawnionym.

Izba Notarjalna

Prezes:

Sokol. 734-3

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

FELICJA JÓZEFA FEITÓWNA unieważnia zaginione świadectwo dojrzałości seminarjum Zofji Strzałkowskiej we Lwowie z roku 1904. 764

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.